

Wilno, Wtorek 23 czerwca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej cena jednego nr. 20 gr.

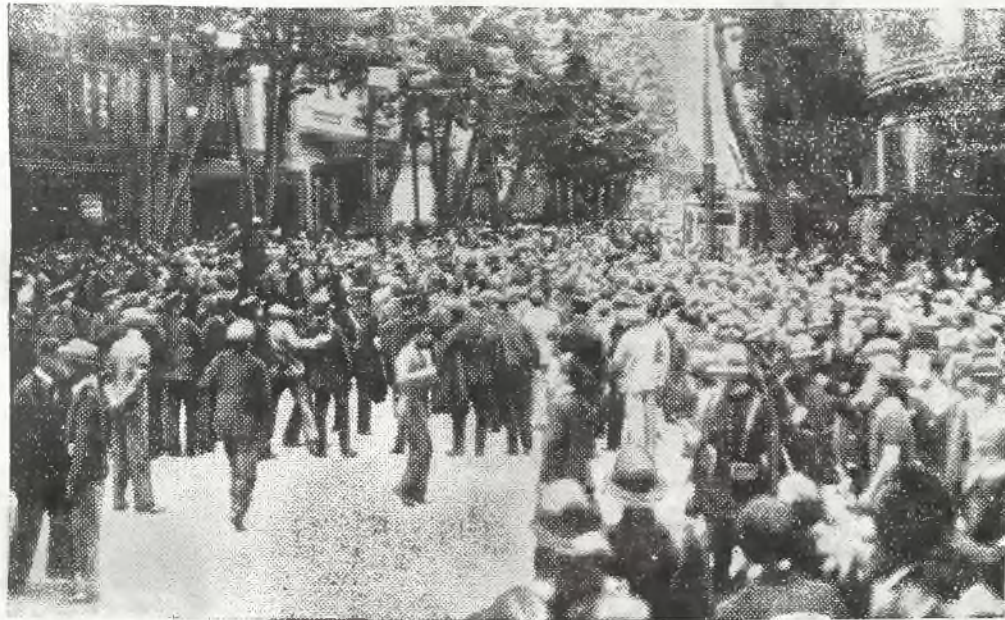
Opiata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nieterminowych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasznika.
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.
DEBUJA — Kowkin.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierzowa.
GRODNO — N. Baas, Napoleona 11.
HOBODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.

N. SWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwacz.
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin, Białe Gąsienice, ul. 3 Maja.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-asypaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane niemiędzy 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani- czo o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-asypaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do demontażu. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

oważne niepokoje w Marsylii



W Marsylii doszło do rozruchów pomiędzy pravicowcami i lewicowcami, przyczem musiała interweniować policja.

Pożyczki Funduszu Pracy dla samorządów

Niektórzy Starostowie nie znają budżetów swych samorządów

WARSZAWA. Prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski wydał okólnik do wszystkich wojewodów o - raz przewodniczących wydziałów samorządowych i prezydentów miast w sprawie budżetowania w związkach samorządowych i podejmowania uchwał w sprawie pożyczek z Funduszu Pracy.

W okólniku tym p. premier zwrócił uwagę, że ze względu na wagę szybkiego uruchomienia robót, finansowych z Funduszu Pracy i uzyskania przeznaczonych na ten cel środków, za

interesowane związki samorządowe powinny w czasie najbliższym powziąć uchwały co do zaciągnięcia przyrzeczone im z Funduszu Pracy pożyczek.

Następnie p. premier zwrócił uwagę że podczas wizytacji niektórych związków samorządowych stwierdził, iż przełożeni tych związków niezawsze orientują się dostatecznie w treści budżetu swego związku samorządowego. W związku z tem p. premier polecił, aby każdy przełożony związku samorządowego dokładnie znał budżet i stan finansowy związku samorządowe-

go, którym kieruje, znajomość bowiem elementów, obrazujących gospodarkę związku samorządowego jest nieodzowna do kierowania tą gospodarką.

SĄD NAJWYŻSZY ODDALIŁ SKARGĘ [zabójców min. Pierackiego

WARSZAWA. Sąd Najwyższy w składzie: przewodniczący sędzia Kaczyński oraz sędziów Mayera i Dworzaka rozpatrzył wczoraj skargi kasacyjne na wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie w sprawie o zabójstwo śp. min. Bronisława Pierackiego, złożone w imieniu członków OUN: Stefana Bandery, Darji Hnatkiewskiej, Eugenjusza Kaczmareckiego, Mikołaja Łebeda Bohdana Pidhajnego, Jarosława

Karpynca, Katarzyny Zaryckiej i Mikołaja Kłymyszyna.

Sprawę referował sędzia Mayer. Z obrońców skazanych obecnie był jedynie adw. Paweński, obrońca Zaryckiej, Kłymyszyna i Hnatkiewskiej.

Prok. Kuczyński wnosi o oddalenie wszystkich skarg.

Sąd Najwyższy po naradzie skargi kasacyjne oddalił.

Procesy o zajścia kwietniowe we Lwowie

LWÓW. W dniu wczorajszym odbyły się przed sądem okręgowym dalsze rozprawy o zajścia kwietniowe. Oskarżeni odpowiadali za wybijanie szyb, odgrazanie się policji, za udział w rozruchach i rabunek w sklepach. W wyniku rozpraw skazani zostali: Bronisław Karhut na 8 miesięcy więzienia,

Jan Wojtowicz na 2 i pół roku, Zofia Koles na 6 miesięcy, Marjan Weresza na rok więzienia, Ignacy Fedorowicz na 5 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na lat 5. Rozprawa Amalji Vogel została odroczona dla przeprowadzenia dalszych dowodów.

Ambasador Chłapowski opuścił Paryż

PARYŻ. Ambasador Chłapowski w dniu wczorajszym opuścił Paryż, udając się do kraju. Obowiązki chargé d'affaires ad interim sprawować będzie rada Frankowski.

Dzienniki wczorajsze zamieściły fotografie ambasadora Chłapowskiego, podkreślając jego zasługi na polu przyjaźni polsko-francuskiej.

Dr. Cieszyński nie pojedzie do Czech

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że starostwo grodzkie południowo-warszawskie odmówiło wydania paszportu na wyjazd do Czechosłowacji dr. Cieszyńskiemu, który chciał stawić się w dniu wczorajszym na rozprawie w sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie. Dr. Cieszyński, jak wiadomo, oskarżony został przez władze czechskie

na podstawie ustawy o ochronie republiki Czechosłowackiej.

Odmowa wydania paszportu nastąpiła na zasadzie przepisów rozporządzenia paszportowego, przewidującego odmowę wydania paszportu w wypadku, gdy chodzi o wzgląd na dobro państwa.

Polsko-niemieckie rozmowy handlowe

WARSZAWA. W czasie od 18 do 21 bm. odbyło się w Krakowie 7-mo skolei wspólne posiedzenie polskiej i niemieckiej komisji rządowych powołanych do czuwania nad wykonaniem polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 4 listopada 1935 roku.

Tak, jak w ubiegłym miesiącu, komisje rządowe ustaliły plan polskiego eksportu do Niemiec na miesiąc lipiec w wysokości 100 proc. pierwotnie ustalonego planu eksportowego. Poza tem obie komisje załatwiły szereg poszczególnych kwestji, związanych z polsko-niemieckim obrotem towarowym.

St. Zjednoczone nie uznają aneksji

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt udzielił agremntu dla nowego ambasadora Włoch p. Suwicha. Przy tej okazji departament stanu podkreślił, że nie uznaje aneksji Abisynji przez Włochy.

Przedstawicielstwa:

Zbrojenia morskie Rzeszy niemieckiej

Program budowy na rok najbliższy.— Nowa pożyczka.

BERLIN. „Neue Baseler Zeitung” donosi na podstawie informacji z Londynu, iż wbrew doniesieniom prasy niemieckiej, mówiącej o projekcie budowy przez marynarkę Rzeszy tylko 1 lotniskowca budowane są obecnie faktycznie dwa tego rodzaju statki. Każdy z nich pomieścić może rzekomo 60 samolotów, a wyporność każdego lotniskowca wynosi 15 tys. ton.

Według dalszych informacji tegoż pisma, w ciągu najbliższych 12 miesięcy spuszczone będą na wody w stocz-

niach niemieckich następujące wojenne jednostki morskie: 2 okręty linjowe po 26.000 tonn, 2 duże krążowniki, 2 wyżej wspomniane lotniskowce, 16 torpedowców po 1.626 tonn każdy i 14 łodzi podwodnych. Do zestawienia powyższego dochodzi jeszcze szereg torpedowców motorowych o szybkości do 48 węzłów, poztatem w budowie znajduje się krążownik o 7.000 tonn, wyposażony w dział 11-centymetrowe.

BERLIN. Rzesza niemiecka wypu-

szcza na sumę 700 milionów marek 4 i pół proc., podlegające wykupowi w ciągu lat 12 boni skarbowe, począwszy od lipca r. b. 200 milionów marek jest już subskrybowanych, pozostała kwota 500 milionów będzie wyłożona do publicznej subskrypcji przez konsorcjum pożyczkowe, pozostające pod kierownictwem banku Rzeszy, po kursie 98 i trzy czwarte za 100.

Rozpisanie nowej pożyczki państwowej w Niemczech nie przychodzi niespodziewanie. Głędą tutejszą od paru tygodni liczyła się z tą możliwością i poczyniła odpowiednie przygotowania do pokrycia nowych papierów państwowych. Przez pożyczkę tę pociągnięto ponownie kapitał prywatny do udziału w konsolidacji bieżących długów państwowych.

W danym wypadku chodzi przede wszystkim o skomercowanie krótkoterminowych pożyczek, zaciągniętych dla sfinansowania ogromnych robót publicznych, na zobowiązania długoterminowe. Dużą płynność na rynku pieniężnym, która uwypukliła się zwłaszcza w ostatnich miesiącach, stwarza techniczne możliwości dla nowej emisji. Przypomnieć należy, iż kapitał prywatny już w połowie stycznia tego roku pociągnięty był do subskrybowania pożyczki towarzyszącej kolei Rzeszy. Suma tej pożyczki wynosiła 500 milionów na 4 i pół, płatnych w styczniu 1944 r. Po rozpisaniu nowych 700 milionów pożyczki udział kapitału prywatnego w obsłudze bieżących długów państwowych wynosił, począwszy od 1935 r. 3 miliardy marek. Należy zauważyć, że nie podano do wiadomości publicznej, w jaki sposób i przez kogo pokryto 200 milionów z ogólnej sumy pożyczki.

KOMUNISCI INSPIRATORAMI ZAJŚĆ w Kownie

RYGA. Litewska agencja telegraficzna stwierdza, że łrławie zajścia w Kownie spowodowali komuniści. Źródłem rozruchów, które miały ostatnio miejsce w Kownie, był pogrzeb robotnika Krauskasa, który, jak wiadomo, zabił dyrektora tartaku, poczem sam popełnił samobójstwo.

W czasie pogrzebu, gdy policja zagroziła drogę pochodowi, chcącemu zmienić trasę pogrzebu, z okien sąsiednich domów i z tłumy padły strzały. Tłum, opanova ny przez komunistycznych podżę-

gaczy, napadł na policję, która zmuszona została do użycia broni. Pomimo opanowania sytuacji, praca w większości zakładów i przedsięwzięciach nie została wznowiona. W chwili obecnej nad bezpieczeństwem czuwają oddziały wojskowe pod kierownictwem komendanta miasta Kowna.

BERLIN. Donoszą z Kowna: wczoraj robotnicy wrócili do pracy we wszystkich fabrykach. Zapomnieli spókoj. Stan wyjątkowy zniesiono.

Najszybszy samolot bombowy



Angielski samolot bojowy „Spitfire I” Vickersa ma być najszybszym samolotem świata. Składa się z części wyłącznie metalowych, z wciąganiem podwoziem. Poraz pierwszy będzie się produkował publicznie 27 czerwca b. r. na święcie lotniczym w Heudon.

AUSTRIA UZNAŁA ANEKSJĘ ABISYNJI

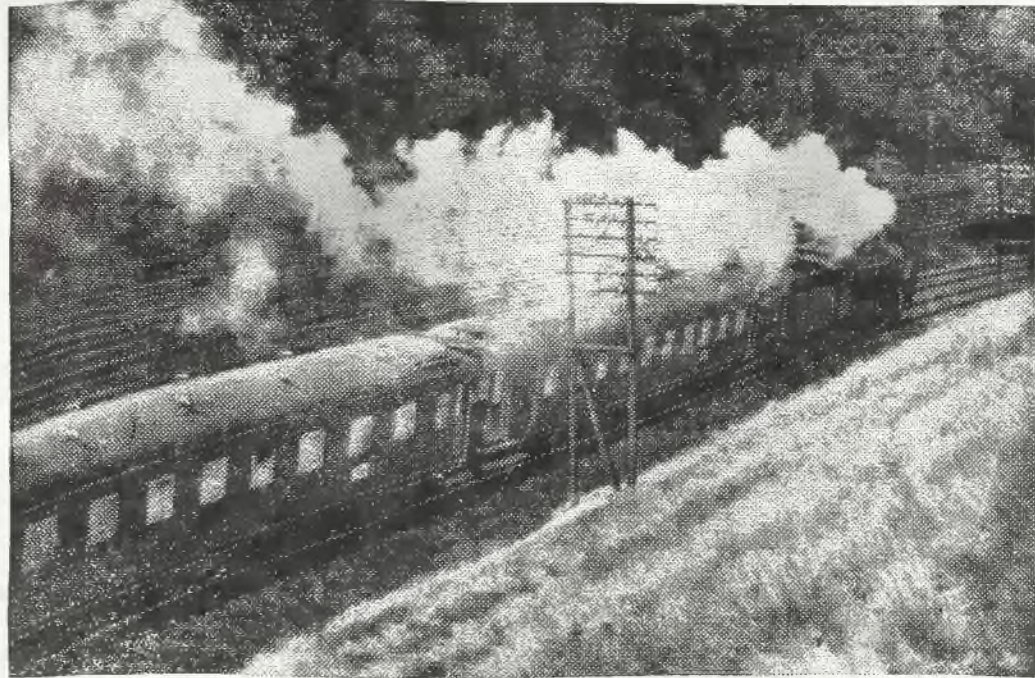
RZYM. Koła półrządowe potwierdzają wiadomość, że nowy poseł austriacki w Rzymie hr. Berger Waldenę przedstawił wczoraj Wiktorowi Emanuelowi 3-mu listy uwierzytelniające, jako królowi Włoch i cesarzowi Abisynji. Nato miast inni posłowie i ministrowie pełnomocni, przyjęci wczoraj przez Wiktora-Emanuela 3-go, a mianowicie posłowie Egiptu, Haiti i Iranu, przedstawili listy akredytujące ich przy królu Włoch. Koła półrządowe podkreślają, że gest rządu austriackiego wywołał wielkie zadowolenie we Włoszech, jednak

że okoliczność, że pozostali trzej posłowie uwierzytelnili się tylko przy królu, nie posiada znaczenia politycznego, ponieważ rząd włoski nie zabiegał o uznanie nowego imperjum.

Nowe akty sabotażu w Austrii

WIEN. W nocy na 21 b. m. wrzucano do basenu pływackiego gminy Liesing pod Wiedniem dwa woreczki trującej substancji, która zabarwiła na czerwono całą wodę basenu, wskutek czego w niedzielę mimo straszego upału mieszkańcy tej miejscowości nie mogli korzystać z kąpiei. Nieco przedtem podrzucone zostały bomby cuchnące na przynajmniej jednej ulicy Wiednia Koertnerstrasse, na ringach, w największej uczęszczanej parku miejskim w śródmieściu, na tarasach największych kawiarni, jako też opery państwowej. Bomby te były tego samego pochodzenia, co bomby podrzucone w ub. tygodniu w wielu teatrach i kinoteatrach wiedeńskich.

Sprawców dotychczas nie ujęto, ale policja jest na ich tropie. Jest to akcja sabotażowa, specjalnie prowadzona w czasie festiwalu wiedeńskiego i w sezonie letnim, kiedy zapowiadany jest liczny przyjazd turystów i kuracjuszy z zagranicy. Donoszą dalej, że bomby cuchnące zostały podrzucone tego samego wieczoru także i w Praterze, gdzie odbywał się festyn monarchistów, z którego dochód przeznaczono na budowę pomnika Franciszka Józefa. Na zabawie tej zjawił się prezydent państwa Miklas ze swą i przedstawicielami rządu. Policja aresztowała podobno kilka osób.



POCIĄG W NIEZNANE...

Nowy pałac Ligi Narodów

Od 17 lutego trwa przeprowadzanie stopniowo przenoszenie poszczególnych biur i wydziałów Ligi Narodów do nowego wspaniałego gmachu, położonego w parku Ariana za miastem. Jest to jedyna niedogodność, szczególnie uciążliwa dla wielu zwykłych śmiertelników — urzędników biura, którzy nie mają własnego samochodu. To też zarząd miasta projektuje stworzenie specjalnej linii autobusowej, łączącej miasto z siedzibą Ligi Narodów.

O rozmiarach nowego „Pałacu Ligi” dają pojęcie następujące cyfry:

Nowy gmach posiada 1.700 drzwi, 1.650 okien, 21 wind, 950 aparatów telefonicznych, 668 umywalki z białego i błękitnego marmuru, 1.900 kaloryferów, 250 kilometrów przewodów elektrycznych, 9.000 lampek elektrycznych

Rury kanalizacyjne i przewody kaloryferów tworzą sieć długości 57 km. Na wyłożenie korytarzy i poszczególnych ubikacji zużyto 23.000 metrów kwadratów linoleum. W całym gmachu czynnych jest 13 wentylatorów o wyporności powietrza 4.350 metrów sześciennych na minutę.

Frontowa część gmachu ma 375 metrów długości. Kubatura całego gmachu wynosi 440.000 m³. Dla szybkiego przenoszenia akt z archiwum, mieszczącego się w północnej części gmachu do sekretariatu Ligi umieszczono w części południowej, zainstalowano specjalny chodnik ruchomy, przebiegający pod tarasem dziedzińca honorowego.

Budowa i urządzenie nowego gmachu pochłonęło około 5 milionów franków w złocie.

Caruso w roku 2007

(la) W paryskim archiwum fonogramowym, czyli „muzeum głosu”, — jak je nazywają powszechnie, znajdują się obłężnie szafy, podobne do kas pancernych, w których przechowywane są niezwykle cenne zabytki.

Około 30 lat temu, w r. 1907, o-fiarowano temu muzeum pokazany zbiór płyt gramofonowych, pod warunkiem, że będą one trzymane pod zamknięciem przez sto lat i dopiero po upływie tego czasu mogą być grane.

Chodzi tu o pierwsze nagrania najwybitniejszych śpiewaków dawnych czasów, o płyty Carusa, Melby i wielu innych śpiewaków światowej sławy.

W archiwum fonogramowym zdają sobie sprawę z wartości tych płyt i dlatego przedsięwzięto wszelkie możliwe środki ostrożności, by je uchronić od zniszczenia.

Dopiero za 70 lat stanowią one będą uczyć duchową dla amatorów.

Proces morderczyni dziecka Sprawa przed Sądem Apelacyjnym

Głośna Sprawa Szymczakówny, która uprowadziła z Ogrodu Krasieńskiego dziecko małż. Borensztejnów i utopiła je w gliniankach, aby zdobyć wózek sprzedany następnie na Pl. Kercelego za 17 złotych, przeszła już pod rozpoznanie Sądu Apelacyjnego.

Jak wiadomo wyrokiem Sądu Okręgowego Szymczakówna skazana została na karę dożywotniego więzienia.

Na rozprawie apelacyjną oskarżona ma być sprowadzona, wystosowała bowiem z więzienia pismo, w którym oświadcza, iż pragnie złożyć nowe wyjaśnienia.

Rozprawie przed Sądem Apelacyjnym przewodniczyć będzie sędzia Kozakowski. Broni adw. Lothe.

Rozprawę wyznaczono już na 2 lipca b. roku.

Zakład „Małej kobietki”

(la) Uroczą Maud Duster w New Yorku miała przed czterema laty doświadczenie 20 lat. Wówczas to młoda Amerykanka zawarła niezwykle zakład, który nawet w „kraju nieograniczonych możliwości” jest czymś niewiarygodnym.

Oto miss Maud założyła się o 25.000

dolarów, że w przeciągu 15 lat wyjdzie piętnaście razy zamąż.

Po czterech latach wszystko wygląda tak, jakby Maud Duster miała zakład wygrać, gdyż obecnie posiada ona już szóstego męża. Z pięciu poprzednich czterech rozwiodło się a piąty zmarł.

Polowanie na ludzi w Minnesota

(la) Największe i najdziwniejsze polowanie na ludzi rozebrało się ostatnio w Minnesocie, utrzymując spokojną ludność w groźbie i przerażeniu.

Oto z zakładu dla obłąkanych w St. Peter zbiegło szesnastu szaleńców

zbrodniarzy. Uciekli oni na dwóch ukradzionych samochodach.

Wobec wielkiego niebezpieczeństwa jakie wynikało stąd dla ludności, rozpoczęto natychmiast pościg na dwóch samochodach pancernych. W ściganiu szalonych zbrodniarzy wzięło również udział wojsko.

Dwaj uciekinierzy przeplętnęli wpraw rzekę Minnesota, dwaj inni obrabowali dwa sklepy, napadli na bank i po ukradzeniu innego samochodu wpadli w ręce policji, która zdołała przestrzelić im pneumatyki wozu. Reszta uciekła do lasów.

Przez szereg dni panował w Minnesocie, jakgdyby stan oblężenia. Ostatecznie schwytano jedenastu z 16 uciekinierów. Reszta błąka się po lasach i prerjach.

WYSTAWA RZEŹBY

Leony Szczepanowiczowej

Po czteroletniej przerwie po raz drugi Leona Szczepanowiczowa wystawia w Wilnie swe rzeźby i studia malarskie.

Z pochodzenia ziemianka z Grodzieniszczyna, rozpoczęła w roku 1913 w Moskwie studia artyst. od malarstwa pod wpływem silnej indywidualności rzeźbiarki Goltubkinej przerzuciła się na rzeźbę. Parę państwowych nagród konkursowych postawiło ją na czele własnej pracowni w Państ. Wyższej Szkoły rzeźby i architektury. Mimo otwierających się na razie szerokie horyzonty artystyczne, Leona Szczepanowiczowa powraca do kraju. W latach 1925—6 jest asystentką przy katedrze rzeźby na Uniwersytecie w Wilnie. Ustępuje w roku 1926 i od lat 10-ci pracuje w szkolnictwie zawodowym. Mimo intensywnych prac pedagogicznych, idzie samodzielną drogą niezrzeszonego artysty.

Po raz pierwszy zapoznaliśmy się z jej pracami w czasie Targów Wileńskich, gdy zaskoczyła wszystkich oryginalnością i rozpiętością swego talentu. Piękna recenzja z tej wystawy ukazała się w „Kobiecie Współczesnej”. Poza Wilnem zyskała też uznanie. Wystawiała swe prace w Zachęcie, na Wystawie Poznańskiej; w Paryżu, gdzie znalazły nabywców.

Obecna wystawa obejmuje 90 eksponatów, w tem około 40 nie wystawianych. Dzieła z okresu moskiewskiego są reprezentowane w fotografiach. Możemy zatem uważać, że wystawa obecna przedstawia owoc 12-letniej pracy artystki w Wilnie. Są też i studia

malarskie, pejzaże (akwarele), parę portretów i kompozycji. Nie wszystkie stoją na jednym poziomie, lecz niektóre wykazują prawdziwe poczucie plamy oraz perspektywy kolorystycznej. „Ponaryszki”, „las zima”, portrety: p. J. T. sangwina, poety Putramenta oraz głowy: kobieta i 2 męskie, są lekko ujęte, znać dążenie do szczytów i prostoty. A już stanowczo dobra rasę malarską zdradza kompozycja „Most” (olej). Ciekawym jest studium kompozycyjne „Martwa natura”. Mniej talentu zdradzają kompozycje, w których widać się koncepcja literacka. Wy-soką technikę rysunku widzimy w szkicu do „Judasza”. Jednakże całą siebie daje artystka w świecie kształtów przestrzennych. Postępuje się glina, gips, lecz przedewszystkiem — drzewem. Są pełne rzeźby i szereg płaskorzeźb.

Nielatwo jest zanalizować twórczość Leony Szczepanowiczowej. Zaznaczal to p. Charkiewicz w swych głębokich impresjach na temat Wystawy („Słowo” Nr. ...). Nie da się jej zaliczyć do żadnego jednostronnego kierunku artystycznego, choć wiele dzieł wykazuje pokrewieństwo z najrozmaitszymi „izmami”. Tajemniczy jej talent nie da się uchwycić w żadnym po-szczególnym dziele, żadne bowiem nie zdradza jej „kierunku” bardziej od innych.

Przy wejściu na wystawę uderza wzrok kompozycja „Marszałek” (gips), na tle orta lekko stylizowanego, zespolony z popiersiem, zrosnięty.

Cechą najbardziej może zewnętrzną, lecz najsilniej dezorientującą w

Egipscy Arabowie zbierają na złomków w Palestynie



Na ulicach Kairu odbywają się zbiórki na strajkujących w Palestynie od sześciu tygodni Arabów.

Urowadzenie hr. Rozwadowskiej

Piszą z Warszawy:

Władze policyjne zajęte są w ostatnich dniach tajemniczym zniknięciem z domu Maryny hr. Rozwadowskiej, przy czym poszukiwania za zaginioną prowadzone są i na terenie lwowskim.

Sprawa przedstawia się dziwnie zagadkowo. Maryna hr. Rozwadowska, licząca 20 lat, studentka Akademii Sztuk Pięknych, zamieszkała w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 48, m. 32, wydalła się z mieszkania w dniu 18 czerwca br. z zamiarem udania się na plażę i więcej nie powróciła.

Tego samego dnia około godz. 6-ej wieczorem matka jej otrzymała depeszę, wysłaną z urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Skarżysku, o g. 14-ej min. 30tej treści:

„Proszę być spokojną, Marynka zdrowa. — Minakow”.

Włodzimierz Minakow, liczący 26 lat, student Akademii Rolniczej w Warszawie, pochodzący z Krzemienia, był narzeczoną Maryny hr. Rozwadowskiej, która z nim jednak w ostatnim czasie zerwała.

Policyjne władze, opierając się na tem, iż Minakow odgrażał się, że porwie swą byłą narzeczoną, przypuszczają, że urzędywistni na obecnie swą pogrozkę i uprowadził Marynę hr. Rozwadowską, a ponieważ nie zażywał on szczególnej opinii, przeto utrzymuje się teza, że dołoży starań, aby uprowadzić ją zagranicę.

P. Rozwadowska jest wysokiego wzrostu, szczupłą blondynką, Minakow

wysokiego wzrostu, o charakterystycznym znaku, którym jest brak zębów.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy i wprowadzili w ruch cały aparat środków, którymi rozporządzają w takich wypadkach. Poszukiwania pod-

jęte zostały na terenie całego państwa, zatem i w dniu wczorajszym we Lwowie prowadzone były energiczne dochodzenia.

W każdym razie wyżej opisana sprawa przedstawia się nadzwyczaj sensacyjnie.

Nowe sensacje w aferze żyrardowskiej

W jednej z najbardziej sensacyjnych spraw handlowych o gospodarkę zagranicznych akcjonariuszów w naszych spółkach akcyjnych w procesie o Żyrardów, wychodzą wciąż najaw, niezwykle rewelacyjne okoliczności. Po sprawdzeniu uchwał walnych zebrani sp. akc. Zakładów Żyrardowskich, w związku z wyznaczoną na nadchodzący piątek, dn. 26 b. m. rozprawą w II-im wydziale handlowym Sądu Okręgowego, okazało się, że oświadczenie umowy zarzą-

du Żyrardowa z ramienia koncernu Boussaca z firmą C. T. C., która oddawała Żyrardów w formalną niewolę podstawionej spółki, nie była wcale zatwierdzoną przez walne zebranie akcjonariuszów.

Umowa miała termin prekluzyjny do końca roku 1930, a mimo to w ciągu 4-eh lat do ustanowienia sekwestru nie wpłynął żaden wniosek o jej przedłużenie.

Wandela w Małopolsce

Z Brzeżan donoszą: Nieznani dotąd sprawcy dokonali przed kilku dniami wandalskiego czynu, rozkopania wspólnej mogiły trzech posterunkowych policji państwowej zabitych w roku 1922 w czasie walki z bandą dywersantów a pochowanych na cmentarzu w Brzeżanach. Szczątki zostały wyrzucone z trumien na ziemię. Tej

samej nocy rozkopano również grób żołnierski żołnierzy poległych w roku 1919 w walkach o oswobodzenie Małopolski Wschodniej.

Pan wojewoda tarnopolski wyznaczył nagrodę 500 zł. za wskazanie sprawcy rozkopania grobów.

W związku z powyższym czynem odbyło się posiedzenie Rady Gminnej w Budyłowiu oraz w Kozłowej wsi, na którym uchwalono w ostrych słowach rezolucję, potępiającą niepo-czytalny wybrzyk a jako odpowiedź na ten czyn obie gminy postanowiły ufundować dwa karabiny maszynowe dla armii polskiej.

Rada gminy Brzeżany Wieś, na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła przeznaczyć 3.000 zł. na odnowienie zniszczonych wandalsko grobów. Jak się dowiadujemy również, pozostałe gminy powiatu brzeżańskiego zamierzają postąpić analogicznie jak gmina Budyłów i Kozowa.

Sąd przychylił się do tego oryginalnego wniosku i Bartolini przebywa nadal w więzieniu, gdzie poddany jest tuczeniu według wszelkich reguł sztuki lekarskiej.

...

rzymy, patrząc na te rysy, że to jest człowiek, który potrafił patrzeć w szarą rzeczywistość polskich dusz i z codzienności ich krzesać prometejski płomień. Ze nie gwałtem, ani sugestją sytości zarysowanej porwał młodzież trzech pokoleń, lecz siłą umiłowania. Czujemy tak dwoistość potęgi i romantyczności z silnych, zdecydowanych brył, prostych załamów czoła, całego układu kompozycji, z utajonego w obliczu uśmiechu. Popiersie to przemawia do uczuć, coś budzi, do czegoś wzywa. Chciałoby się je widzieć w granicie. Innego rodzaju ujęcie indywidualności s. p. Marszałka daje popiersie, które dobiło na honorowym miejscu Wystawę w Uniwersytecie. Spokój i dumne zapamiętanie, może na drogę przebyta i kazamat do umiłowanej wstęgi... Ten „Marszałek” zmusza do podziwu, ugina w holdzie wolę. Monumentalna zawartość popiersia domaga się odłania w brzoźnie. Pięknie też ujęła artystka profil s. p. Marszałka Piłsudskiego w drzewie (płaskorzeźba). Rzeźby te choć tworzone bez modelu, dają więcej niż wierność podobizni. Siłą artyzmu przekonyują nadal o potęgę Jego ducha, silniejszą, niż śmierć. Są godnym hołdem sztuki wileńskiej, złożonym w dniach załoby Wielkiemu Wileńszczyźnie.

Zasługują na szersze rozpowszechnienie i nie dziw, że 2 odlewy zostały już zakupione, a trzeci został zatrzymany do zbiorów Biblioteki U. S. B.

W inną sferę przeżyć przenosi nas „Madonna na schodach” (tryptyk oraz warjant polichromowany). Franciszkańska słodczy wyrazu, i w parze z tem, widać subtelność cięć. Zamknięty sferyczny świat: Dziewica-Matka z Dzieciątkiem. Kompozycja skupia całą uwagę na harmonii niewiele linii ujawniających pierwotność świętej prawdy, zamkniętej w kole bytu. Po obu stro-

W WIRZE STOLICY

SZMELLING — LOUIS

Mogłem zarobić 100 zł. i nie chciałem. Zabrakło mi odwagi trzymać za Szmellingiem i na 10. Był małym chłopcem, z nim założył, nie znalazł amatora z 10 zł. i dlatego nie stracił swych stu.

Szalapin robi plażę w New Yorku, nie może zapchać sali 5-ciotyśięcnej, a dwaj mordobijcy zgarnęli po 300.000 dolarów, zapelnili wszystkie dzienniki na świecie swemi sekateni muskulami.

Co za szaloną propagandę robi Niemcom Szmelling! Większa niż 15 poselstw zagranicznych i 1500 radców. Gdyby tak Polak znokautował murzyn! Cała akcja propagandy nie jest warta tego ciosu w podbródek, który zwałil Louisa na deski.

Ze zwycięstwa Szmellinga cieszę się bo...

Do czego to podobne, by dziki murzyn był mistrzem świata. Lepiej, że biały...

Amerykanom utarło się nosa. Wyobraził sobie, że ich czarnulek jest nie do pobicia, a tymczasem Europejczyk pokazał mu jak się oczy podfanarza.

Młodziakom się zdaje, że świat do nich należy. Szmelling ma 30 lat więc dawano mu żadnych szans bo Louisa ma 22. No i okazuje się, że 30-letni mężczyzna jeszcze nie jest zgrzybiałym starcem.

Jedynie zmartwienie to, że Niemcy się tak cieszą. I tak są butni i zarozumiali, coś dopiero teraz. Szkoda, że Szmelling nie jest Polakiem, lub przynajmniej Szwedem.

Obliczają, że na zakładach murzyn stracił 60 milionów dolarów. Dobrze im tak. Bóstwo ich dostało po głbie, a oni po kieszeni.

Karol.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany w adresach doręczania pisma załatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

Przymusowa kuracja

Przed sądem w Chicago stanął jako oskarżony słynny gangster Bartolini. Pod sądny gorąco wypierał się wszelkiego uczestnictwa w zbrodniach. Sprawa była prawie że przesądzona, gdyż oskarżenie nie było poparte dostatecznymi dowodami, świadkowie zaś nie poznałi w Bartolinim przestępcę, którego widzieli na miejscu zbrodni.

Gdy już po mowie obrońcy obecni oczekiwali z zapartym oddechem uwolnienia Bartoliniego, prokurator niespodziewanie wystąpił z oryginalną uwagą, że przestępca widziany przez świadków na miejscu zbrodni ważył przynajmniej przeszło sto kilo. Bartolini, jak wskazują pomiary więzienne, w chwili aresztowania ważył 117 kilogramów. — Podczas aresztu przewidywanego schudł do tego stopnia, że podczas rozprawy sądowej ważył zaledwie 60 kilo. Nic więc dziwnego, że świadkowie go nie poznają. Prokurator prosi zatem sąd o odłożenie procesu i o poddanie Bartoliniego przymusowej kuracji tak długo, aż osiągnie on swe 117 kilo.

Sąd przychylił się do tego oryginalnego wniosku i Bartolini przebywa nadal w więzieniu, gdzie poddany jest tuczeniu według wszelkich reguł sztuki lekarskiej.

...

nach pasterskie postacie aniołów grających i, pak lilij, który sam się pojawia jako motyw ornamentu. Pragnęłoby się mieć ten poemat dla siebie — na złe godziny gorczy... (Praca zakupiona).

W tejsze płaszczyźnie staje płaskorzeźba „Archanioł Michał”, ujęty w intuicji artystycznej już jako tradycyjny rycerz niebieski, gromiący mieczem smoka, lecz ze świecą zapaloną w jednej, pisaniem jakimś w drugiej — Duch Pocieszenia, zstępujący z opuszczonej miłośności skrzydłami z podcieni świątyni w ciemność...

Ogólne zainteresowanie wzbudza „Grażyna” (zakupiona) rycerska o precyzyjnym profilu, pociąga romantyczną młodzieńczą porpę młodzień, zwiędziającą wystawę. Świecna kompozycja „Adam i Ewa”, świadczą o nieprzeciętnym poczuciu humoru, mogłaby autorce zyskać wielką sławę, gdyby ją zechciała rozpowszechnić w kopkach z brzoźnie, tyle jest tam zjawstwa natury ludzkiej, komizmu w ruchu „Adama”, takomie i z dobrą wiarą pożerającego jabłko, tyle przewrotnego tryumfu w drugiej „Ewie — odwiecznej Libiti, wiodącej Adama na pasku jelon... takomstwa, że niema chyba mela choliaka, któryby się z tego zdrowo nie uśmieł. Od hellenistycznej bezgrzesznej radości bytu (Dziewczyna z winogronami. Sen), prowadzi nas talent artystki w ciemne otchłanie duszy ludzkiej, gdzie gnęździ się bunt i myśl niemał gwałtowna (Demon, Myśl, Bestja). Przepiękna główka „Spokój” i „Smutek” mówią nam o mocy talentu, który potrafi żyć w takich kontrastach, a nie zatracić się w nich.

Wśród tak wielkiej ilości dzieł znajduje się parę budzących niejakie zastrzeżenia co do proporcji ciała np. „Dziewczyna z piłką”, lecz jest ich za-

Mówi Boy... Gazeta Szczyt cynizmu

W Kurjerze Porannym zamieszcza Boy-Zeleniński wnikliwą i życzliwą zresztą, ocenę działalności naszych teatrów stołecznych Tow. Krzewienia Kultury Teatr, zapowiadając ich reorganizację, o czym pisaliśmy w wydawnictwie z Jaraczem. Mówiąc o oddaniu dyrekcji teatrów Narodowego i Nowego Ludwikowi Solkiemu pisze Boy:

Rzecz prosta, trzeba powitać z najwyższym uznaniem ofiarą gotowość, z jaką ten nasz aktor, aktorstwa, Ludwik Solski, stanął jeszcze raz do apelu, aby wybaczyć T. K. K. T. z kłopotu i poprowadzić dwie czołowe sceny. Niemniej, fakt, iż trzeba było uprosić wielokrotnego jubilatę, aby objął nie tylko teatr Narodowy, ale i teatr — awangardy, nieszczerze świadczący o zdolności dotychczasowych władców teatru w skupianiu lub wyrzucaniu ludzi.

A to jest jednym z najważniejszych zadań! Odkrywać, znajdować właściwych ludzi, wydobywać z nich maksimum wartości w gorącej temperaturze pracy, przywrócić teatrów atmosferę, którą w zbiorowisku swego życia potrosze zatracił, — i pamiętać o tem, że teatr jest żywym organizmem, który, jak wszelkie inne ciało nie może istnieć bez duszy.

Kurjer Warszawski zamieszcza duży wiersz znanego i w Wilnie poety Juliusza Wirskiego p. t. „Gazeta”. — Wiersz stanowi jakby analizę poetycką pracy dziennikarskiej. Czytamy tam między innymi:

„Zostawiamy codziennie
Prawdę swoją czy kłamstwo na
szpaltach gazety.
Każdy artykuł dla nas, to nowy
przechodzień,
Którę się pamięta godzinę...
Niestety,
Z tych godzin zapomnianych
życie nam się przedzie,
Z tych godzin, którym wieczność
odebrała trwanie,
Jesteśmy wszyscy — nigdzie i
jesteśmy wszędzie
I wiemy, że nie imię po nas po-
zostanie.
Pozostanie coś więcej i coś mniej:
— dokument,
Oszklone szafy tomów, oprawio-
ne w płótno,
Nasze dni i tygodnie i lata
zadumy,
Uśmiechy, napisane od wiersza,
na smutno.

By po lirycznych rzewnościach przejść do rzeczy weselszych, zacytujemy parę ogłoszeń z niedzielnego I. K. C.

DO sfianansowania nowego konkurencyjnego monopolowego artykułu z niedzielnym zyskiem poszukiwany udziałowiec czynny z kapitałem najmniej 30.000 zł. Teren na szynę etc. sz. Takto poważne oferty pod: „Monopol”.

Czyżby do tego doszło, że monopol państwa szuka wspólnika z pieniądzem? Posiada „teren na szynę”? Co to znaczy? Jakaś nowa monopolowa kolejka?

I tak już statystyka stwierdziła, że na jednego Polaka wypada kilkanaście kolejek wódki.

A propos: ile czego na tego wypadka, podaje budapestzkański Pester Lloyd że na jednego Polaka wypada 115 jak kurzych.

Wartoby się poinformować w Budapeszcie skąd wypadają na nas te jajka w takiej ilości? Chyba nie z pod ogonów naszych kurek.

Jeszcze ogłoszonko z niedzielnego I. K. C.

ledwie parę, i robią wrażenie niewykonalnych.

Znaliśmy wznieśnienia i równiny „Świata”, w które nas dzieła L. Szcz. wprowadzają, i jasne jest teraz, że artysta chodzi przedewszystkiem o znalezienie form i stylów dla dzieł zgodnych z ich własną naturą.

jest absolutnie szczerą i rzetelną. Daje to co przeżywa, i tylko to, stylami i formami techniki posługując się z absolutną swobodą. Dzieła jej zdaje się rodzić w pierwotnym zespoleńiu treści z formą i — tworzywem.

Uderzającym jest też u Leony Szczepanowiczowej jej zespoleńie się z materiałem, w którym tworzy, a zwłaszcza występuje to w stosunku do drzewa. Wyczuwa się jego warstwice, seki ukryte, kierunki załomów i kolorów, że niektóre kompozycje jej wydają się prosto być wydobytymi z indywidualności danego pnia, lub deski. Gdy z pod dłuta wyłoni się niespodziewanie sek. włącza się organicznie do kompozycji, podkreślając jeszcze jego charakter artystyczny.

Przykład zadziwiający mamy w „Dziwożonie”, „świećcy”, „Babus”, gdzie nie wiadomo, czy to pień czy, czy postać ze starości zdrętwiała.

Wydaje się to graniczyć z czarodziejstwem niemałym. Tak w Madonnie z lilijami (zakupionej), głębsza pioszczyna z drzewa wydobytą cieciami, odsłoniła ciemno — różową barwę w miejscu policzka. Artystka niekiedy barwy leciutko swe rzeźby. Podobna jest w tem do szkoły młodych rzeźbiarzy „goetheistów” w Szwajcarii, zgrupowanych wokół Oswalda Dubacha.

Podziwiamy też operowanie świadomością różnorodnych gatunków drzewa. Grusza wybrana dla „Adama” jest masywna, lśniąca, przypomina

Marynarka wojenna u nas i u sąsiadów

Stara to prawda, że morze jest kolebką wielkości i źródłem bogactw narodów. I że w zależności od tego, czy się zeń korzysta i go strzeże, czy też zaniedbuje i innym korzystać pozwala — staje się ono albo źródłem potęgi, dobrobytu i korzystnych przemierzy, albo też przeszkodą polityczną i ekonomiczną w naturalnej ekspansji narodu, a wreszcie terenem, skąd niebezpieczeństwo wojny nadciągnie...

Gdziekolwiek sięgniemy do podstaw ustroju politycznego świata, którykolwiek rozdział historii otworzymy (choćby najbardziej kontynentalny) — wszędzie znajdziemy morze i wszędzie najwidooczniejszy na tem mraz czynnik siły i suwerenności — marynarkę wojenną.

Boć przecież nie Termopile, ale morska bitwa pod Salaminą położyła kres pochodowi Persów w Europie, boćż bitwa morska — Lepanto — powstrzymała pochód Turków na Zachód, boć jeden Trafalgar zniweczył wszystkie lądowe, najwspanialsze w dziejach wojskowości zwycięstwa Napoleona, boć nie Mukden, ale Cuszuma przekreśliła panowanie Rosji na Dalekim Wschodzie, bo i w ostatniej wielkiej wojnie jedynie panowaniu na morzu zawdzięczałi sprzymierzeni zneutralizowani lądowych zwycięstw niemieckich. Szczególnie w dobie obecnej, gdzie czynniki gospodarcze odgrywają tak znaczną rolę, gdzie sprzęt i zaopatrzenie wojska oraz środki egzystencji ludu muszą być prawie zawsze sprowadzane zzewnątrz — drogą wodną, — tam wszędzie kwestja wolności morskiej, a co zatem marynarki wojennej, staje się więcej palącą i aktualną, niż kiedykolwiek.

Niekos Polak dzisiejszy myśli o morzu, ma przed oczyma port i ten króciutki kawałek polskiego wybrzeża, który nam pozostał z tysiąckilometrowego władania Chrobrych i Batorych. Stare przyzwyczajenie sprawia, że myśl przeciętnego polskiego obywatela dalej nie sięga. Na morze patrzy się jak na granicę wodną, zapominając, że przeciwnie, jest ono mostem, łączącym nas ze światem, że takim terenem poczynają i podstawą egzystencji narodu, że stanowi o wielkich przesileniach politycznych czy ekonomicznych, że bez niego, jak to jeszcze Anna Jagielonka twierdziła — „nie masz prawdziwej wolności”.

A więc polska racja stanu nie mie

PRZYJACIELA męża serdecznego na stanowisku, pragnie pani bardzo dobrego pochodzenia, — elegancja, przystojna, młoda, blondyna, biuralistka, niezamężna. — Dyskrete zachowanie. Nieanoniowo zgłoszenia I. K. C. Katowice, Marjaska 13, — pod „Urok życia”.

Szczyt cynizmu, żeby przyjaciela męża poszukiwać przez ogłoszenie w gazecie! Dotychczas przyjaciel męża, czyli przyjaciel domu wykładał cicho jak fiolek przy rodzinie. Teraz i takiego szuka się po gazetach. Dziwne czasy! Szczęście, że „blondyna” obiecuje dyskrete.

Jeszcze ogłoszenie z tegoż pisma: **RABKA. Chcesz dobrze mieszkać — zjeść — mieć swobodę? — Zajeżdź wprost pensjonat „Lwówianka”.**

Tak, a potem kaźecie zapłacić! Wybr. Wel.

bronz, zaś lipa, z której zrobiona jest „Ewa” — jasne i miękkie iście kobiece drzewo jest drzewem „par excellence”. Dąb ma w sobie coś z kamienia — chce być ciemnym. Jesion ukazuje słoneczną promienistość swych sło. Technika również się indywidualizuje — gładzi, pieści, tnie lub szarpie, przemawiając raz wypukłościami, przypominając styl marmurów to podkreślając wgnębieniami chłonność naturalną tworzywa.

Reasumując — mamy przed sobą wybitnie oryginalną, silną i różnorodną indywidualność twórczą, której dojrzały talent porusza się swobodnie w najrozmaitszych kierunkach stylów, form i techniki. Artystka nie pragnie się podobać, a tylko wskazuje na to lub owo przeżycie artystyczne, pragnąc by przemawiało do tych, co czują podobnie, językiem szczerym i prostym, chciałyby się z rzec z rosyjską — „zaduszewo” — (rzecznie, serdecznie) lecz bez sentymentalizmu. Z tych względów twórczość Leony Szczepanowiczowej jest nieświadomie (głęboko społeczna i religijna).

Czy nie da się z tej wystawy zbiorowej wyciągnąć wniosków o kierunku jej rozwoju. Owszem. Chronologia ale głównie fluktuacja ekspresji oraz traktowanie samego surowego materiału pozwala wyczuć, że artystka od epickiego realizmu i naturalizmu swych portretów i aktów poprzez liryczny „psychizm”, „Madonny”, „Spokoju”, „Demonów”, „Myśli”, „Dziwożon”, „Zadachę do tęsknot i doznań religijnych (Madonny, Krucyfiksy, Demony, Dziwożona etc.) w jeli wypowiedziach jest w ułomowanym drzewie i przeznaczonych dla wnętrza, zdaje się zdecydowanie zdać na monumentalności, kamienia. Czytamy to z takich dzieł jak wspaniały „Wernyhora” lub oba popier

ści się na skrawku pomorskiego brzegu, ale obejmuje szeroko wszystkie dla naszego politycznego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju dostępne i potrzebne dziedziny, bez względu na ich położenie. Ze zaś prowadzenie jakiegokolwiek polityki, choćby najbardziej pokojowej, wymaga zawsze odpowiedniego oparcia o prestiż międzynarodowy i poczucie bezpieczeństwa wśród własnych obywateli — tedy rzecz jasna, że bez marynarki wojennej wszelkie nasze poczynania na

MAMY 2 KONTRTORPEDOWCE, 3 ŁODZIE PODWODNE, 4 TRAULERY. BUDUJEMY STAWIACZ MIN, 2 KONTRTORPEDOWCE I 2 ŁODZIE PODWODNE. RAZEM PONAD 15 TYSIĘCY TONN WYPORNOŚCI.

Oto np. Sowiety posiadają na Bałtyku:

2 pancerniki typu „Marat” o wyporności 23.800 ton każdy i uzbrojone w dział 305 mm.

1 krążownik o wyporności 8000 ton uzbrojony w 4 dział 190 mm, 15 150 mm., rozwijający szybkość 30 węzłów na godzinę, 24 kontrtorpedowce.

70 łodzi podwodnych (część łodzi powodnych znajduje się na Dalekim Wschodzie).

150 kutrów motorowych, uzbrojonych w wyrzutnie torpedowe.

Ponadto w budowie znajduje się 20 łodzi podwodnych o niewielkim zasięgu żeglowności.

Niemcy:

Według danych na dzień 1-go kwietnia 1936 roku posiadają 188 jednostek o w tem:

5 pancerników (2 w budowie).

	Pancer niki	Krążow niki opan.	Krążow niki lek.
W. Brytania	15	19	42
Francja	11	10	13
Włochy	4	10	19

Stan naszej floty wojennej w porównaniu do sił morskich Sowietów i Niemiec na Bałtyku jest w takim stosunku jak mała kajak do olbrzyma morskiego. Co znaczy nasze skromne dwa kontrtorpedowce i dwie łodzie podwodne wobec pancerników sowieckich i budowanej w szybkim tempie floty niemieckiej.

Nasi sąsiedzi czerpią pełną dłoń z budżetów na cele zbrojeni pod-
czas gdy my łudzimy się, że zbiórkami „zamiast żyć” i „dla uczczenia”
zdobędziemy dostateczne środki, aby
rażące dysproporcje w naszym uzbro-
jeniu wyrównać.

Dozbroić! Polskę na morzu!

Szczegóły starcia eskorty brytyjskiej z Arabami Walka trwała 6 godzin

JEROZOLIMA. Wczorajsza zasadzka Arabów na brytyjską eskortę wojenską w pobliżu Tulkarem miała charakter prawdziwej bitwy. Gdy oddział

brytyjski w sile 12 żołnierzy ujrzał się nagle otoczony przez 70 Arabów postanowiono bronić się dopóki nie na-
dejść posiłki.

Zanim posiłki nadeszły Arabowie zabili wachmistrza brytyjskiego i jednego żołnierza, a dwóch ciężko ranił. Z Tulkarem wysłano natychmiast 4 samoloty z wojskami. Samoloty te lecały nisko nad głowami Arabów, ostrzeliwały ich z karabinów maszynowych. Arabowie odpowiadając strzałami, parę

Może wtedy podejrzewa artystka po-
nowienie do tematów związanych z naj-
wspanialszym dramatem, jaki ludzkość
przeżyła — jest w stanie — z misterjum
Golgoty, i ukazać nam nie tylko szla-
chetny i przeczysty jego liryzm w
„Krucyfiksie”; „Głowie Chrystusa”, lecz
potęgę jego zwycięstwa.

Sztuka Leony Szczepanowiczowej
nasuwa, budzi powrotnie zatraconą
się coraz bardziej w kołach artystów
i twórców sztuki świadomość o misji
Sztuki w dziele odrodzenia ludzkości.

Jeden jeszcze wniosek nasuwa wy-
stawa. Oto zbiór dzieł Leony Szczepa-
nowiczowej powinien być zachowa-
ny w całości, aby świadczyć o tem,
czego żadne z dzieł osobna nie ujawnia.
Wobec dużego powodzenia jednak
tych dzieł (kilka b. ciekawych obecnie
już zakupiono) i warunków życiowych
pozostanie to chyba w sferze niezreali-
zowanych możliwości wzbogacenia Wil-
na o wyjątkowo ciekawy zbiór.

Wystawa trwa jeszcze do niedzieli
właśnie, należy skorzystać więc z te-
go. J. A.

Z uroczystości „Dni Krakowa”—Lajkonik



W ramach „Dni Krakowa” odbyła się tradycyjna procesja z Lajkonikiem. Na Rynek Główny wkroczył pochód gnoźnego chana tatarskiego z orszakiem, niosącym buńczuki i chorągwie, oraz orkiestra z kotłami. Lajkonik, dzierżąc w ręku potężną buławę, wykonywał przy dźwiękach kapeli tradycyjne harce i tany, witany z nieopisaną radością przez tłumy. W roku bieżącym wystąpił Lajkonik w bardzo starannie odnowionym kostiumie projektu Stanisława Wyspiańskiego. Tradycyjna uroczystość Lajkonika, hasającego wesoło po ulicach Krakowa i niezapomnianego upatrzonym ofiarom uderzeń potężną buławą, wywoływała wiele radości wśród rozbawionych tłumów. Zdjęcie nasze przedstawia fragment tradycyjnego kermasu z Lajkonikiem.

Przeciw kandydaturze Roosevelta występuje grupa demokratów

NOWY JORK. 5 wybitnych członków konserwatywnej partii demokratycznej b. gubernator stanu nowojorskiego Smith b. sekretarz stanu Golby b. senator z Missuri Reed, b. gubernator stanu Massachusetts Ely i deputowany Cohalan, przeciwnik współpracy Stanów Zjednoczonych z Europą ogłosił oświadczenie domagające się by

zjazd delegatów stronnictwa demokratycznego wyraził się kandydatury Roosevelta w rozpoczętej już przez republikanów kampanii wyborczej. Zjazd delegatów, który ma ustalić kandydaturę stronnictwa demokratycznego na prezydenta, zaczyna się jutro w Filadelfii.

Proces o zajęcia w Przytyku Przemówienia i wnioski obrońców

RADOM. Na wstępie dzisiejszej rozprawy o zajęciach w Przytyku prokurator oświadczył, że w sprawozdaniu z procesu, zamieszczonym w jednym z pism warszawskich, znalazł się zwrot, jakiego w swem przemówieniu nie użył. Oświadczenie to poparł z urzędu przewodniczący ostrzegając, iż w razie powtórzenia się podobnych wypadków, musiałby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Następnie zabrał głos obrońca o-

skarżonych Feldberga i Haberberga adw. Petrusiewicz, polemizując z teząmi pełnomocnika powództwa cywilnego, adw. Kowalskiego w sprawach dotyczących talumdu, omawiając kwestię żydowską w Polsce, sprawę bojkotu antyżydowskiego, a następnie charakteryzując szczegółowo to zajęcie w Przytyku. Obrońca, prosząc w zakończeniu o uniewinnienie swoich klientów, zaznaczył, że w każdym razie nie mogą oni odpowiadać z art. 163 k. k.

Dłuższe przemówienie wygłosił ad-

wokat Berenson, obrońca Kirszenwajga. Omawiając obszernie to wypadków w Przytyku. Obrońca zaznaczył, że jeżeli osk. Łużer Kirszenwajg strzelał, to czynił to tylko w obronie koniecznej. Po przemówieniach tych obrońca Szukanski zwrócił się z wnioskiem do przewodniczącego o wznowienie przewodu sądowego celem wymierzenia wzrostu osk. Leski, która o tą okoliczność ma dla obrony duże znaczenie. Przewodniczący wyjaśnił, że wniosek ten, złożony już przez obrońcę w swoim czasie, został przez Sąd odrzucony wraz z wnioskiem głównym o przeprowadzenie wizji lokalnej.

Na tem przewodniczący o godz.

11,30 zarządził godzinną przerwę.

Po zajęciach antysemickich w Bukareszcie

W mieście panuje spokój

BUKARESZA. Poważne oddziały policji i żandarmerji zajmowały wczoraj wieczorem środek miasta, gdzie wydarzyły się zajścia o charakterze antysemickim. Wszędzie przywrócono spokój. Przed redakcjami dzienników „Dimneata” i „Adverul” ustawiono silne posterunki policyjne.

Wypadki dnia wczorajszego, jak twierdzi Havas, były następstwem gwałtownej polemiki pomiędzy temi dziennikami, a organem nacjonalistów „Universul”. Pismo to prowadziło z szeregu tygodni gwałtowną kampanię przeciwko personelowi redakcyjnemu „Dimneata” i „Adverul”, oskarżając go o szerzenie bolszewizmu w Rumunji.

W ciągu ostatnich dni w Bukareszcie na redaktorów „Dimneata” i „Adverul” dokonano kilku napadów. Wytworzył się stan niepokoju, który zmusił władze do energicznej interwencji. Wydano rozkazy jaknajsurowszego karamia wszelkich usiłowań zakłócenia porządku publicznego.



Mimo energicznych zarządzeń angielskich władz mandatowych i represyj stosowanych przeciwko uczestnikom rozmachów i sabotażu, którzy według ostatniego dekretu wysokiego komisarza, będą karani śmiercią za udział w akcji, Palestyna jak dotąd nie uspokoiła się. Nacjonalisci arabscy dopuszczają się coraz to nowych gwałtów nie tylko w stosunku do Żydów, lecz również angielskich władz bezpieczeństwa, z których kilku już potłusło śmierć. Zdjęcie nasze przedstawia moment oczyszczania jednej z ulic w Jeruzolimie przez policję angielską.

Konferencja nad demilitaryzacją Dardanelów

Turcja przedłożyła projekt konwencji w sprawie cieśnin

MONTREUX. Delegat RP. przy Lidze Narodów min. Komarnicki przybył wczoraj w południe do Montreux i odwiedził ministra spraw zagranicznych Turcji Ruszdi Arasa, z którym odbył dłuższą konferencję.

Procedura zniesienia sankcji

LONDYN. W angielskich kołach politycznych przewidują, że najpóźniej 8 lipca sankcje przestaną istnieć. Spodziewane jest, że zgromadzenie Ligi będzie obradowało trzy dni, zanim poweźmie uchwałę co do zniesienia sankcji. Następnie uchwałę tę prześle komitetowi 18, który w ciągu 1-go dnia załatwi pod względem formalnym kwestię uchylenia sankcji, poczem zwołany zostanie pełny komitet w składzie 52 państw, które w swoim czasie uchwaliły sankcje i ten komitet ostatecznie zniesie sankcje. W Londynie spodziewają się, że cała ta procedura potrwa nie więcej jak 5 do 6 dni.

Dyplomatyczne oświadczenie Anglii

LONDYN. Min. Eden w odpowiedzi na zadane mu w Izbie Gmin pytanie, stwierdził, że rząd brytyjski w żadnym wypadku na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów nie zamierza postawić wniosku lub wyrazić zgodę na aneksję Abisynji przez Włochów.

Ras Makonnen na czele rządu w Gore

KAIR. Wczoraj rano przybył do Kairu ras Makonnen, który uda się stąd do Abisynji, aby zbadać sytuację, panującą na zachodzie kraju, zwłaszcza w prowincji Gore. Ras Makonnen, który w czasie wojny służył pod rozkazami rasa Nasibu, na froncie południowym, wysłany został przez negusa z poleceniem objęcia dowództwa nad prowincją Gore i dokładnego poinformowania się ile wojska abisyńskiego znajduje się w zachodniej części kraju i o składzie rządu prowizorycznego.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w dniu dzisiejszym na stacji spotkanie negusa z min. Edenem.

Propaganda Frontu Ludowego zagraża polityce kolonialnej Francji

PARYŻ. Sytuacja w koloniach i koncepcje polityki kolonialnej nowego rządu coraz bardziej interesują opinię polityczną. Po ważny dziennik kolonialny „Depeche Algerienne” zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie przedstawiać może dla całokształtu życia kolonialnego agitacja Frontu Ludowego, szerząca się w północnej Afryce.

Jako przykład dziennik wskazuje m.in. na okregi rolnicze w Algierze Sahel i Mitila, gdzie niedawno grupy uzbrojonych tubylców bez przedstawiania jakichkolwiek dezyderatów, pod pozorem akcji rewindykacyjnej Frontu Ludowego, dopuścili się różnych aktów gwałtu w stosunku do osadników.

Manifestacje org. narodowych we Francji

PARYŻ. Nastroj podniecenia, spowodowany zarówno kontrataką żywołów narodowych przeciw rozwiązaniu lig patryjotycznych, jak i statami już manifestacjami zarówno stolicy, jak i prowincji na cześć sztandaru narodowego, utrzymuje się w dalszym ciągu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na dworcu St. Lazar kilkusset zgromadzonych młodych ludzi poczęło śpiewać Marsyllankę, manifestując przeciwko Frontowi Ludowemu. Władze policyjne przystąpiły do rozpraszania zgromadzonych. Wezwano po gotowie policyjne, które rozproszyło manifestantów, aresztując kilku z nich.

Dalsze ekscesy w Palestynie

JEROZOLIMA. W okolicy Jerozolimy w pobliżu miejscowości Malcha urządzono zasadzkę na patrol wojskowy, który broniąc się zabił jednego z napastników. Również na drodze między Direschikha i Chartaw ostrzeliwany był patrol wojskowy. Żołnierze, z których 2-ch zostało lekko ranionych, odpowiedzieli gęstym ogniem, zabijając 6 Arabów.

Rurociąg, dostarczający wodę do Jerozolimy, został ponownie uszkodzony koło miejscowości Kandzuni. Pod przejeżdżającą opodal tej miejscowości drezynę wojskową Arabowie podłożyli bombę, wskutek czego drezyna została wysadzona z szyn. Jeden oficer brytyjski odniósł lekkie obrażenia. Ubiegłej nocy w Jerozolimie ostrzeliwano również uniwersytet żydowski, nie zanotowano jednak żadnych wypadków z ludźmi.

Kanton chce wojny z Japonią

KANTON. Przywódcy południowych Chin postanowili wysłać 5 delegatów na posiedzenie komitetu wykonawczego kuomintangu w Nankinie w dn. 10 lipca. Delegaci ci zażądają podobno zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonią, odrzucenia umów chińsko-japońskich, poniżających Chiny i przywrócenia swobód.

SZANGHAJ. Źródła japońskie donoszą, że generałowie kantońscy odrzucili ultimatum marszałka Czing-kai - szeka, domagając się ze swej strony wyznaczenia trasy, którą mogliby przemarszerować na północ celem rozpoczęcia walki z wojskami japońskimi.

MONTREUX. Wczoraj o godz. 16-ej rozpoczęły się obrady konferencji w Montreux, zwołanej na skutek żądania Turcji Konferencja ma na celu rewizję konwencji lozańskiej z r. 1923, dotyczącej demilitaryzacji cieśnin. W konferencji uczestniczą następujące państwa: Australia (główny delegat Bruce), Anglia (lord Stanhope), Bułgaria (delegaci Nikołajew i Momczilow), Francja (min. Paul Boncour i ambasador Ponsot), Grecja (delegaci Politis, poseł grecki w Paryżu Mawrudis, sekretarz gen. z m. s. z.), Japonia (ambasador paryski Sato i poseł w Bernie — Hotta), Rumunia (Titulescu), Turcja (minister spraw zagranicznych Ruszdi Aras, ambasadorowie Turcji z Londynu i Paryża oraz sekretarz generalny m. s. z.), Związek Sowiecki (komisarz Litwinow), Jugosławia (Suboticz). Obrady zajął członek rady federalnej Szwajcarii p. Motta, który w bardzo serdecznym przemówieniu powitał zebranych w imieniu rządu federalnego i podkreślił, że należy się Turcji wdzięczność za to, iż w sprawie statutu cieśnin nie chciała tworzyć faktów dokonanych, ale zwróciła się o rewizję do państw sygnatariuszy konwencji lozańskiej.

Następnie zabrał głos turecki minister spraw zagranicznych Ruszdi Aras, który wyraziwszy podziękowanie radcy federalnemu p. Motta za gościnność, udzieloną przez Szwajcarię konferencji, podkreślił, iż Turcja, przedkładając konferencji nowy projekt konwencji, pragnie w jaknajszerszym miarze uwzględnić interesy handlu międzynarodowego. Co do przejazdu okrętów wojennych, to przejazd ten interesuje nie tylko Turcję, ale i kraje, położone nad morzem Czarnym. Demilitaryzacja cieśnin nastąpiła w okolicznościach zupełnie innych, aniżeli obecnie. Gwarancja zbiorowa, przewidziana w konwencji lozańskej, nie byłaby dzisiaj możliwa do zastosowania. Wobec tego nie można utrzymać demilitaryzacji. Bezpieczeństwo zbiorowe opierać się musi na współdziałaniu państw, szanujących bezpieczeństwo innych, ale nie będących w położeniu, wymagającym ciągłej pomocy. Względem bezpieczeństwa, przemawiając za zniesieniem demilitaryzacji cieśnin, wymagałby zakazu przejazdu okrętów wojennych. Turcja jednak nie posłała po tej drodze. Pragnie ona bowiem zabezpieczyć przejazd nawet dla okrętów wojennych w ramach bezpieczeństwa cieśnin i morza Czarnego. Minister Aras kończy, wyrażając nadzieję, że cieśniny staną się w przyszłości łącznikiem pokoju między narodami cywilizowanymi.

Następnie przemawiali min. Titulescu, lord Stanhope, min. Paul Boncour, kom. Litwinow, ambasador Sato, pos. Politis, delegat Suboticz i min. Nikołajew. Wszyscy mówcy podkreśliли, że w danych okolicznościach i warunkach konwencji lońska winna być zrewidowana i wyrażali wdzięczność Turcji za procedurę, którą zastosowała. Następnie dokonano wyboru prezydium konferencji. Przewodniczącym wybrany został Bruce del. Australji, wiceprzewodniczącym: poseł Politis i członek sekretariatu generalnego Ligi Narodów Agnides.

Projekt konwencji, przedłożony przez rząd turecki, przewiduje w art. 2 zupełną wolność przejazdów dniem i nocą dla wszelkiej kategorii okrętów handlowych i to bez opłat i jakiegokolwiek formalności. Art. 3 mówi, że w razie wojny, o ile Turcja pozostanie neutralną — przepisy art. 2 mają pełne zastosowanie. Art. 4 przewiduje, iż w czasie wojny, o ile Turcja byłaby stroną wojną, wojny przejazd posiadałaby statki neutralne, o ile nie będą udzielać pomocy nieprzyjacielowi. Przejazd winien być dokonany dniem i drogą wyznaczoną przez rząd turecki. Art. 5 mówi o poddaniu okrętów handlowych przepisom sanitarnym w ramach ogólnych przepisów międzynarodowych. Art. 6 dotyczy statków wojennych. Statki te, z wyjątkiem łodzi podwodnych, będą miały wolny przejazd w ciągu dnia z zastrzeżeniem, że przejazd będzie miał na celu jedynie wizyty kurtuazyjne. Przejazd okrętów wojennych i pomocniczych będzie musiał być awizowany władzom tureckim miesiąc naprzód.

Każde państwo nieposiadające wybrzeża nad morzem Czarnym, będzie mogło korzystać z przejazdu przez cieśniny dla grupy okrętów, złożonej najwyżej z jednego krążownika i 2 torpedowców, których wyporność ogólna nie przekracza 14.000 tonn. Państwa nieposiadające wybrzeży na morzu Czarnym, nie będą mogły utrzymywać na morzu Czarnym okrętów, których wyporność przekracza 28.000 tonn. Okrety takich państw nie będą miały prawa pozostawać na morzu Czarnym dłużej, aniżeli 15 dni.

Okręty wojenne, przejeżdżające przez cieśniny, nie będą mogły w żadnym razie używać samolotów, któreby się ewent. na nich znajdowały. Okrety wojenne nie będą mogły pozostawać w cieśninach dłużej, aniżeli czas potrzebny do ich przebycia (z wyjątkiem wypadku awaryj itp.). Przepisy, dotyczące okrętów państw, nieposiadających wybrzeży nad Czarnym morzem, dotyczące będą także państw, posiadających te wybrzeża nad morzem Czarnym w stosunku do morza Śródziemnego, nie będą miały wszakże zastosowania paragrafy, przewidujące ogólną wyporność 28.000 tonn i czasokres 15 dni. O ileby państwa nadbrzeżne morza Czarnego potrzebowały przejazdu dla okrętów powyżej wymienionej wyporności aż do 25.000, to na przejazd taki musiałaby się Turcja zgodzić uprzednio.

Art. 7 przewiduje, że w czasie wojny, o ile Turcja byłaby neutralna, okręty wojenne korzystałyby pod warunkiem przewidzianym w poprzednim paragrafie z wolnego przejazdu. Okrety nie mogłyby jednak dokonywać w cieśninach żadnych aktów nieprzyjacielskich, rewizji i t. d. Wolny przejazd musiałby jednak być w zgodzie z zobowiązaniami Turcji, wynikającymi z paktu Ligi Narodów. Art. 8 przewiduje, że na wypadek, gdyby Turcja była stroną wojną, to wszelki przejazd okrętów wojennych zależał będzie od zezwolenia rządu tureckiego.

Trzecia część konwencji dotyczy samolotów i sterowców. Ta część konwencji przewiduje, że żadne statki powietrzne, czy to handlowe, nie miałyby prawa przelatywania nad cieśninami.

Ostatni art. 13 konwencji przewiduje, że konwencja, zawarta będzie na lat 15. W każdym 5-leciu każde z państw podpisujących, będzie mogło za 3-mie sęczeniem zawiadomieniem żądać rewizji konwencji.

ZABURZENIA ROBOTNICZE W BELGJI

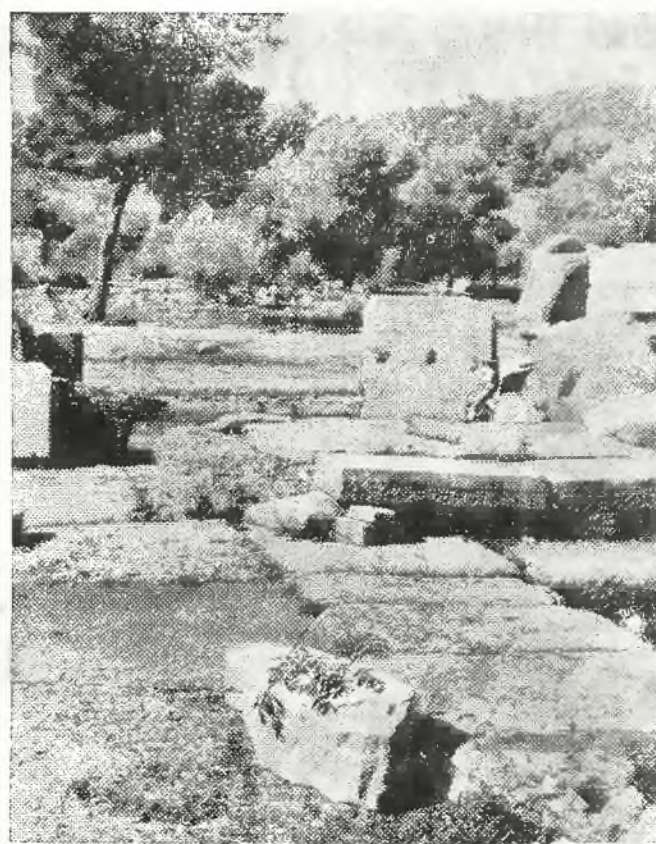
BRUKSELA. W Anderlecht, przemysłowym przedmieściu Brukseli, doszło do poważnych zaburzeń w chwili, gdy żandarmerja dokonała szarży na około 1.000 strajkujących. Rozproszeni robotnicy schronili się w Domu Ludowym, z którego okien bombardowali żandarmów stołami i krzesłami. Jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań. Burmistrz Brukseli polecił rozlepieć afisze, wzywające ludność do zachowania spokoju.

Ruch strajkowy rozszerzył się na Hainaut, Borinage i Ostendę. W Leodjum doszło do starć między strajkującymi, a zwolennikami powrotu do pracy. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała, rozpraszając demonstrantów.

100-lecie Bersaglieri



Włoscy strzelcy Bersaglieri święcą w r. b. 100-lecie utworzenia ich przez generała La Marmore. W uroczystościach z tej okazji wzięły również udział oddziały zmotoryzowane.



Na zdjęciu — kamień na ruinach świątyni Zeusa w Olimpij, na którym zapłonął olimpijski, jako znak rozpoczęcia tegorocznych igrzysk w Berlinie.

TELEGRAMY

BURZA W BUŁGARJI

SOFJA. Naskutek upałów nastąpiły w Bułgarii silne wyładowania atmosferyczne, które pociągnęły za sobą w ciągu ostatnich trzech dni wiele ofiar ludzkich. Według dotychczasowych doniesień — zginęło od piorunów 52 osoby z czego 37 zostało rannych piorunem w ciągu soboty i niedzieli.

2600 ROCZNICA ZAŁOŻENIA CESARSTWA JAPONJI

TOKIO. Rząd powołał do życia komitet obchodu przypadającej w roku 1940, 2600-nej rocznicy założenia cesarstwa japońskiego.

WIELKIE EKSPEDYCJE LOTNICZE W SOWIETACH

MOSKWA. Z Leningradu donoszą: Wczoraj o godz. 13-ej wystartował wo dnołotowiec ZSRR — Z 1 według trasy: Leningrad — Rybińsk — Gorickij — Kazan — Ulijanowsk — Krasnojarsk — Irkutsk — Witujsk — zaboka Nordwig. Długość trasy wynosi 10 tysięcy kilometrów. W czasie lotu dokonane będą zdjęcia z 90.000 km. kw. ujście Leny od morza Łapczewych do zatoki Prądzyszczewo, również część Tajmyru. Na czele załogi samolotu stoi lotnik Leonid Kruze.

ZABÓJSTWO PROF. SCHLICKA

WIEDEŃ. Wczoraj rano w gmachu uniwersytetu został zamordowany profesor Maurycy Schlick. Zabójcą jest dr. Nelboeck, który dał do Schlicka kilka strzałów rewolwerowych.

Podłożo zbrodni posiada rzekomo charakter zatargu osobistego ale według pogłosek krążących w kołach uniwersyteckich, motyw polityczny nie są wyłączone.

Schlick był dawniej profesorem w jednym z uniwersytetów kalifornijskich a następnie w Kielu w Niemczech.

SAMOLOT SPAŁ NA POKŁAD NORMANDIE

LONDYN. W okolicy wyspy Wight spał samolot bombowy i rozstrzaszał się o dzień transatlantyckiego statku „Normandie”, powracającego z Nowego Yorku. Według opowiadania świadków, samolot odłączył się od grupy lecących nad „Normandię” hydroplanów i opadł na statek w ten sposób, że do ostatniej chwili wydawało się, że chce on dokonać lądowania na pokładzie statku. Pilot, który odniósł tylko lekkie obrażenia, opuścił natychmiast statek i udał się do swych władz przelazonych celem zdania sprawozdania z wypadku. „Normandie” popłynęła w dalszą drogę do Hawru, mając poważne uszkodzenia dziobu.

ANGLJA ZABRANIA WYSYŁKI BRONI DO ABISYNJI

LONDYN. Reuter donosi: W odpo wiedzi na zapytanie w Izbie Gmin, minister Eden oświadczył: Rząd brytyjski nie może pozwolić na to, aby posłano broń z Sudanu do Abisynji zacho dniej dopółki nie będzie pewności, że broń ta dojdzie do rąk legalnie ukończonej władzy i dopółki będzie obawa, że może ona być użyta jedynie dla propagowania wojny domowej. Za wiadomości o tem posła Abisynji w Londynie.

HONDURAS WYSTĘPUJE Z LIGI NARODÓW

MANAGUA. Ze stolicy Hondurasu Tegucogalpa donoszą, że dekretem prezydenta tej republiki zapowiedziano w dn. 20 bm. wystąpienie Hondurasu z Ligi Narodów.

Proces krakowski

KRAKÓW. Wczoraj w 6-tym dniu procesu o zajęcia w dniu 23 marca br. w Krakowie trybunał przeszukiwał dalszych świadków oskarżenia. Wy-czerpujące zeznania, obciążające poszczególnych oskarżonych, złożyło 4 wy-wiadawców poczem przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

Burze nad Zagłębiem Dąbrowskiem

SOSNOWIEC. Nad zagłębiem Dąbrowskim przeszła wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła duże szkody, zwłaszcza w Grodzcu i Czeladzi. Silna wichura, połączona z oberwą-niem się chmury, zniszczyła znaczną część zbóż, a woda zalała mieszkarnie i piwnice wielu domów. Przez kilka godzin Grodziec pozbawiony był prądu elektrycznego, a komunikacja telefoniczna wskutek uszkodzenia przewodów uległa przerwie. Straty materialne są znaczne.

Przeciwko porywaczom dzieci w Niemczech

BERLIN. Rząd Rzeszy wydał wczoraj ustawę, obowiązującą od 1 czerwca r. b., mającą na celu zapobieżenie porywania dzieci w celach wymuszania. Każdemu, kto dopuści się porwania dziecka przez użycie podstępów, groźby, lub gwałtu, grozi w myśl tej ustawy kara śmierci.



KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

W czwartym dniu ciągnięcia I-ej klasy 36-ej Loterii Państwowej ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

Pierwsze ciągnięcie.
25.000 zł. — 159854.
50.000 zł. — 61361.
20.000 zł. — 137340.
10.000 zł. — 112031.
2.000 zł. — 64915.
1.000 zł. — 59768 98140 100395

133509.
500 zł. — 70008 77556 167486
170616 170689 184024 191093.
400 zł. — 27996 56336 59549 52462
74592 92984 96026 100602 101407
109885 117235 115852 154159 167583
190787.
200 zł. — 8821 10265 20940 27065
29065 75973 79199 705016 105792
113647 124663 132131 135800 149388
151542 150334 168907 177248.
150 zł. — 8194 22997 29690 34093
40410 58948 71426 72254 75421 84284
76416 82503 84447 87121 89127 96779
108484 108596 114193 114195 133365
144435 147209 164341 172044 174407
186591.

Drugie ciągnięcie.
100.000 zł. — 18933.
10.000 zł. 74379.
5.000 zł. 27527 168277.
2.000 zł. 117671 122952 176924.
1.000 zł. — 22540 33296 82027

116589.
500 zł. 48082 61357 84687 128125
137652 164088 170031.
400 zł. — 10039 19216 19580 53950
78936 84172 147772 152350 179322.
200 zł. — 2419 15403 34509 36336
64427 83141 90886 99230 119417
126909 169615.
150 zł. — 557 7741 20843 32273
35610 36851 53410 57342 62551 62773
75531 77483 90315 92038 95278 114871
119823 123388 123552 124419 126663
131868 138681 141126 141444 144387
148329 148863 160451 160674 162774
171878 174679 181388 186303.

A teraz jeszcze tylko



ASPIRINA

NOWY PREZES Dyr. Kolei

WILNO. Dziś względnie jutro przybywa do Wilna nowomianowany prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. Gładki dotychczasowy prezydent m. Łodzi.

Na Fundusz Obrony Narodowej

WILNO. Członkowie Stowarzyszenia Grona Nauczycielskiego Uniwersyte tu Stefana Batorego uchwaliły opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1% od uposażeń na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Konkurs na utwór propagandowy Ligi Morskiej i Kolonijalnej

W dniu 19 maja r. Zarząd Okręgu L. M. K. w Wilnie powołał uchwale rozpisania konkursu na szereg utworów literackich (feljton, nowela, artykuł), które, propagując idee L. M. K. w nawiązaniu do ziem północno - wschodnich R. P., miałyby się ukazać na łamach prasy wileńskiej lub zamieszczone w w czasopiśmie od 20 maja br. — 30 listopada br.

I nagroda: 250 zł., dyplom uznania L. M. K. i medal XV-lecia odzyskania dostępu do morza.

II nagroda: 150 zł. i dyplom uznania L. M. K.

III nagroda: 50 zł. i dyplom uznania L. M. K.

Poza wymienionymi nagrodami, została wyznaczona dodatkowa nagroda za najlepszy utwór poetycki (dowolny), propagujący również idee L. M. K. w wysokości:

I nagroda: 100 zł., dyplom uznania L. M. K. i medal XV-lecia odzyskania dostępu do morza.

II nagroda: 50 zł. i dyplom uznania L. M. K.

Nagrodzone utwory poetyckie będą umieszczone w prasie literackiej. Prace umieszczone w prasie, jak i utwór poetycki (w maszynopisie) wraz z godłem autora winien być przesłany pocztą lub doręczony osobiście pod adresem Sądu Konkursowego: Wilno, ul. Mostowa 3-a, m. 26 (Zarząd Okręgu L. M. K.).

Posiedzenia Sądu Konkursowego odbędzie się od 1 — 15 grudnia 1936 r., poczem w komunikatach podanych na łamach prasy miejscowej ogłoszone zostaną wyniki konkursu.

Do jury zostali zaproszeni: Kurator K. Szlagowski, Ks. prof. P. Siedziński, Adm. M. Borowski, Dyr. S. J. Petry literat T. Łopalewski, Dr. Cz. Czar-nowski.

Zarząd Okręgu L. M. K. w Wilnie

Aukcje Futrzarskie w Wilnie

Jak nam z miarodajnych źródeł komunikują otwarcie Aukcji Futrzarskich w Wilnie nastąpi 24 czerwca o godzinie 12-iej w południe.

Aukcje trwać będą 2 dni od godziny 12-tej do 14-tej i od 17-tej do 19-tej. Na aukcje nadesłano dużo towaru, głównie skóry żrebce, lisy srebrne, kamczackie i krajowe w dużych ilościach popielice, tchórze, żyrazy i inne. Zainteresowanie aukcjami jest duże. Będzie to duża sposobność do zaopatrzenia się w odpowiedni surowiec przy najdogodniejszej cenie.

W otwarciu Aukcji wezmą udział kupcy, przemysłowcy branży futrzarskiej i konfekcyjnej.

Również zaszczyca otwarcie Aukcji zaproszeni goście z Ministerstw oraz Urzędów, jak również przedstawiciele świata handlowego, przemysłowego, rolniczego i rzemieślniczego.

Pociągi popularne do Wilna

WILNO. Dziś rano przybywają do Wilna dwa pociągi popularne, mianowicie z Lidy i Smorgoni.

Oba pociągi organizowane są przez Ligę Popierania Turystyki, zaś wycieczkami opiekuje się w Wilnie Zw. Propagandy Turystyki.

Wycieczkowiec po złożeniu holdu na Rosie, zwiedza Wilno i jego zabytki oraz okolice miasta.

UPAŁY

WILNO. Wczoraj w południe notowano w Wilnie 30 st. ciepła. Brzegi Włki tak na terenie miasta, jak i poza nim okolic usiane były kąpielcami.

PRACE W BAZYLICE WILEŃSKIEJ

WILNO. Roboty remontowe w Bazylice posuwają się stale naprzód. Obecnie układa się posadzkę oraz przystąpiono do odnawiania ścian. Istnieje projekt zainstalowania w Bazylice centralnego ogrzewania.

Burze w pow. młodeczańskim

MOŁODECZNO. W ub. tygodniu trzykrotnie nad terenem gminy bieleńskiej i radoszkowskiej przeszły burze, połączone z ulewą i gradem, skutkiem czego na polach zasz. Karmikówka, wsi

Chatucicze, folwarku Antonopol oraz na polach i w ogrodach m. Radoszkowice zostały uszkodzone zasiewy zboża i ogrodowizny. Straty — około 8.000 złotych.

Tragiczne zejście nad brzegiem jeziora

BRASŁAW. Na brzegu jeziora Snudo, około wsi Kieziaki, gm. pluskiej, kierownik eksploatacji jezior państwowych nadleśnictwa brasławskiego, Franciszek Jacyna wraz ze strażnikiem rybackim Jermalonkiem zatrzymali Jana Kłaczonka, lat 62, który wraz z synem swoim zabrał z pod zamknięcia zakwestjonowaną mu poprzednio, jako kłusownikowi rybackiemu, łódkę.

Podczas odbierania łódki Kłaczonkowie stawili opór, przyczem syn uderzył strażnika Jermalonka w głowę włosem, a ojciec usiłował siłowo uderzyć w głowę Jacynę, który w obronie własnej użył broni palnej i ranil Jana Kłaczonka w lewą szczękę. Ramy wkrótce zmarł.

Dochodzenie prowadzi organa Policji Państwowej.

Znakomita odrywka dla cery PUDER ABARID

LOTNICY CZESCY W WILNIE

WILNO. Wczoraj w południe przyjechało do Wilna dwóch Czechów kapitan Fuksa i inżynier Havranek na samolocie „Pražka E 114 — 10“ o silnikach „Pražka B“ 35 koni mechanicznych. Byli to lot wyczynowy dla pobicia rekordu światowego dla samolotów tej kategorii i wagi. Dotychczasowy rekord tej kategorii samolotów wynosił 886 km. i należał do Włochów.

Otóż kapitan Fuksa i inżynier Havranek przelecieli bez lądowania trasę Egerheh — Wilno na przestrzeni 1000 km. i tamsamem bijąc rekord światowy dla samolotów małosilnikowych.

Do właściwości tego czeskiego samolotu należy to że ten samolotowiec — limuzyna posiada 35 konny dwucylindrowy silnik oraz waga samolotu wynosi 257 kg. Szybkość maksymalna wynosi 150 km. zaś szybkość przelotu 120 km. na godzinę. Samolot ten zużywa na godzinę zaledwie 7 litrów benzyny. Budowa tego niewielkiego samolotowca jest bardzo solidna i pozwala nawet na akrobacje. Całkowicie koszt wraz z silnikiem ma wynosić zaledwie 9.800 zł. Dodac należy, że Anglicy zakupili licencję tego samolotu i przystąpili do seryjnej produkcji. Według zdania fachowców typ ten rozwinie kwestię turystyki samolotowej ze względu na bardzo małe zużycie paliwa i daleki zasięg.

Teatr Pohulanka

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

Teatr Letni (ogród po-Bernardynski)

Dziś o g. 8.15 wiecz. „Japoński rower“

PRZYWLASZCZENIE.

WILNO. P. Zofia Kalicińska (Jagiellońska 10) zameldowała, iż Paweł Lubiecki (Targowa 19) przywłaszczył maszynę do pisania firmy „Smith“, wartości zł. 400.

MOTOCYKL ZDERZYŁ SIĘ Z TAK-SÓWKĄ.

WILNO. Przy zbiegu ulic Arsenalskiej i Kościuszki motocykl prowadzony przez nieznanego narazie osobnika, najeżdżał na taksówkę, należącą do Izaka Nejmana (W. Pohulanka 19). Wypadku z ludźmi nie było.

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ.

WILNO. Zatrzymano Stanisława Aleksiuka, lat 14 (Subocz 13) na gorącym uczynku kradzieży zegarka w sklepie jubilerskim przy ul. Zamkowej 10 Wacława Andrukowicza, zam. tamże.

POTRĄCAŁ PRZECHODNIÓW.

WILNO. Piotr Skinder (Kowieński 6), będąc w stanie podchmielnym, przechodząc w towarzystwie Jana Zukowskiego ulicą Wielką, potrącił Józefa Dyslera (Szkaplerza 6), która padając zdarła sobie maskówkę kolana. Skindera zatrzymano, Zukowski zaś zbiegł.

ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA.

WILNO. Zatrzymano zawodowego złodzieja Władysława Kolendę, bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował przedostać się przez otwarte okno do mieszkania Nr. 1 domu Nr. 13 przy ul. Kopanica.

SPADEŁ Z ROWERU.

WILNO. Do szpitala żydowskiego skierowano Wł. Kozłowskiego (Subocz 37), lat 22, który spadł z roweru i doznał obrażeń głowy.

Ambasador Moltke w Wilnie

WILNO. Wczoraj wieczorem przybył do Wilna samochodem z Warszawy ambasador Rzeszy Niemieckiej pan Moltke. Zamieszkał on w hotelu „Żorża“.

Zaprojektowanie norm średniej zyskowności

WILNO. W dniu 20 b. m. odbyła się w Izbie Skarbowej w Wilnie konferencja przy udziale władz skarbowych oraz przedstawicieli Wileńskich Izby Przemysłowo - Handlowej i Rzemieślniczej, na której zaprojektowane zostały normy średniej zyskowności dla przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych na Wileńszczyźnie w związku z wyznaczeniem podatku dochodowego na rok 1936.

Wysokość norm zyskowności dla większości branż została na konferencji uzgodniona.

Zgodnie z przepisami ordynacji podatkowej projekt norm zyskowności musi być zaopiniowany przez Komisję Odwoławczą do spraw podatkowych, a następnie podlega zatwierdzeniu przez Ministerstwo Skarbu.

ROKŁUB WILEŃSKI I PRZEDSTAWIACIELI LOTNICTWA WOJSKOWEGO.

Po zwiedzeniu w towarzystwie prezesa Aeroklubu Wileńskiego p. rtm. Sztukowskiego Wilna, lotnicy czescy w dniu 23 bm. wystartują do Pragi za trzymając się po drodze w Warszawie.

SAMOLOTAMI NAD NAROCZ

WILNO. W dniach 28 i 29 czerwca r. Aeroklub Warszawski przy współudziale Aeroklubu Wileńskiego organizuje dla swych członków i gości pierwszą dotychczas w Polsce wycieczkę lotniczą nad jezioro Narocz, położone w powiecie postawskim, woj. wileńskiego. W tej wycieczce lotniczej przewidziany jest udział od 10 — 12 samolotów z całej Polski oraz 3 samolotów z Wilna. Załogi tych samolotów mają stanowić między innymi p. senator Rudowski, p. rektor Pruszkowski, inż. Rogalski, inż. Wędrzychowski, p. Skórzewski z Poznania i inni.

W program wycieczki wchodzi wylądowanie w Kobylniku obok jeziora Narocz, skąd wieczorem po zwiedzeniu okolicy i samego jeziora nastąpi odlot do Wilna. Następnego dnia z Wilna już samochodami wycieczka zwiedzi zamek w Trokach, Landwarów i najwięksią fabrykę tekstury na Wileńszczyźnie w Grzegorzewie, gdzie też znajdą się tereny szymborcowe. Potem nastąpi odlot z Porubanku do domów.

POŻARY NISZCZĄ DOBYTEK WSI

DZISNA. We wsi Żuki, gm. hermanowickiej, spalił się dom mieszkalny, chlewy i spichrz oraz 2 krowy, 5 owiec i 3 psów Piotra Koczana. Straty — zł. 2.000. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez uczestników bójki, część których skryła się w chlewie Koczana. Bójka powstała w sąsiednim domu Konstantego Koczana, w czasie której Emanuel Koczan zranił siłkiem w głowę Klemensa Koczana, mieszkańca kol. Nowosielec, gm. hermanowickiej.

SWIECIANY. W kol. Taluszany, gm. kiemieliskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w łazni Napoleona Łaskiewicza. Pożar został ugaszony i spalił się tylko dach słomiany. Straty — zł. 18.

W kol. Kikłerys, gm. mielegajskiej, od uderzenia pioruna spaliły się dwie kolożanki samobójczynie i okazały listy pisane do nich i noszące stempel z dnia 22 maja i 6 czerwca czyli w czasie, gdy Piwowarska już nie żyła.

Po ustaleniu miejsca skąd listy były wysłane policja doszła, że oddał je pocztę brat zmarłej zamieszkały pod Turmontem.

Listy zostały mu zostawione przez siostrę w pierwszych dniach maja z prośbą o wysłanie w oznaczonych terminach.

W ten sposób rozwiązano zagadkę w jaki sposób listy pisane przez zmarłą trafiły do rąk jej kolożanek w parę tygodni po jej śmierci.

Kant radjowy...

Do Ciała Lelity (Zawalna 57), agenta handlowego Władysława Rusieckiego (Ślonecka 11) zgłosił się onegdaj pewien osobnik, który, podając się za Ludwika Rakowskiego, wyraził życzenie nabycia odbiornika radjowego. Klient w dobre kryzysu toć to gość najmielszy, cóż dopiero gdy nie trzeba go szukać, a przychodzi sam, spada jak manna z nieba!

To też, umówiwszy z gościem cenę i warunki kupna, ucieszony pan Ciele, chętnie przystał na życzenie klienta, by aparat został dostarczony do jego mieszkania przy ul. Beliny 9 i tego samego dnia odstawił radjoodbiornik pod wskazanym adresem...

Tymczasem co się okazało? Oto szanowny nabywca nie mieszka wcale przy ulicy Beliny 9, a przy Targowej 19; nie nazywa się także Ludwik Rakowski, lecz Paweł Lubiecki; zaś w mieszkaniu przy ul. Beliny oczekiwał tylko na przyniesienie aparatu, z którym następnie zwał w niewiadomym kierunku i narazie ukrywał się, ni mi energicznych poszukiwań!...

Cholera nie klient, można powiedzieć, a wydawało się, że porządny człowiek!...

Wincuk Markotny.

Utonął w czasie kąpieli

Tragiczny wypadek na Zwierzynku

WILNO. Wczoraj w dzień w czasie kąpieli w Wilji w okolicy ul. Miłej utonął 14-letni uczeń Józef Żar (Cias na 26).

Gdy wypadek zauważono tonącemu pośpieszono z pomocą lecz było już za późno bowiem Żar już nie żył.

Sprawcy włamania w Czarnym Borze

WILNO. W wyniku śledztwa prowadzonego, energicznie przez referat śledczy Komendy Policji pow. wileńsko - trockiego zostali aresztowani sprawcy włamania do wili p. Józefa Mackiewicza dokonanego przed paru tygodniami w Czarnym Borze.

Winnymi włamania okazali się mianowicie przestępcy Kaz. Adamowicz (Połocka 40 i Antoni Mikłaszewicz (Rozbrat 14). Sprawców odesłano do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA WILEŃSKA

Wtorek
Dziś 23
Agnipły
Jutro
Jana Chr.

Wschód słońca g. 2.43

Zachód słońca g. 7.56

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 22 czerwca 1936 r.

Ciepłota średnia 763.

Temperatura średnia: +26.

Temperatura najwyższa: +30.

Temperatura najniższa: +15.

Opad: —

Wiatr: wschodni.

Tendencja: spadek.

Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Nagot dość pogodnie, miejscami burze i przelotne deszcze, ciepło. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry, głównie z kierunków wschodnich.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Sokołowski (Tyzenhauzowska 1) Mańkowiec (Piłsudskiego 30) Jundziła (Mickiewicza 33), Narbuta (Sw. Józefa 2).

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie

Apartamenty, łazienki, telefon w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES“

dnia 21 czerwca w nocy. Kucharski Adam z Warszawy, Lossow Dobrogost z Poznania, hr. Chrapowski Ignacy z Włokowskiej, Romanowski Zygmunt z Włokowskiej, Meysztowicz Zygmunt z Warszawy, hr. Męciński z Równego.

dnia 22 czerwca rano.

Dr. Litman Bruno, adwokat ze Lwowa, dyr. Szeps Witold z Warszawy, Malinowska Helena z Nowogrodka, Miszek - Tchórznicki Mieczysław z Siedlec, Wojniutowski Józef, rolnik z Nowogrodka, Muśtin - Puszkun Elżbieta z Nici, Borzenko Borys, obywatel ziemski z Baranowicz.

Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

NAUKA

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Połączonych w Wilnie powiadamia, iż poda nią nowych kandydatów będą przyjmowane do dnia 1-go lipca r. Informacje udziela kancelaria Szkoły od godz. 11-iej do 13-iej (ul. 3-go Maja Nr. 8).

SKOLNA

— Egzaminu czeladnicze w Prywatnej Męskiej Szkole Rzemieślniczej - Przemysłowej. W dniach 15, 16, 17, 18 i 19 czerwca br. odbyły się w Prywatnej Męskiej Szkole Rzemieślniczej - Przemysłowej T-wa Salezjańskiego w Wilnie egzaminy czeladnicze. Do egzaminów zgłosiło się 21 uczniów. Uzyskali dyplom czeladniczy:

Buczyński Michał, Hryszkiewicz Antoni, Kaszin Alfons, Korsak Leonard, Łobacz Witold, Markowski Stanisław, Maslowski Wacław, Mokrysz Wacław, Pawłowicz Zygmunt, Pyliński Mieczysław, Rolka Jan, Rudziński Bronisław, Sabliński Władysław, Smyk Józef, Straszynski Albini, Szarkiewicz Aleksander, Tarankiewicz Henryk, Urbanowicz Alfons, Waraksa Stanisław, Zylinski Józef.

Jako delegat Izby Rzemieślniczej w Komisji Egzaminacyjnej zasiadał p. Oszurko Michał.

ROZNE

— Nowy mierniczy przysięgły. W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się złożenie przysięgi przez nowomianowanego mierniczego przysięgłego Jana Essela.

— Wycieczka Prasy Wileńskiej do Gdyni i na Hel jest już skompletowana. Możemy pocieszyć uczestników wycieczki, że PIM zapowiada dobrą pogodę przez czas naszego pobytu nad morzem.

Dziś wysyłamy karty uczestnictwa wycieczkowiecom z prowincji.

Wystaraliśmy się jeszcze o dodatkowy wagon 3 klasy ze względu na na pływ zgłoszeń w „Orbisie“. Jest to już ostatni wagon: i kto z osób chcących zabrać się z nami do Gdyni zdąży za rezerwować sobie miejsce w ostatnim wagonie, niech szybko zapisuje się do „Orbisu“.

Zapisy w redakcjach zostają jak wiadomo w niedzielę zakończono „Orbis“ zakończy prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym.

TEATRY I MUZYKA — TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, we wtorek dnia 23. 6. r. b. przedstawienie w Teatrze na Pohulance zawieszono z powodu próby generalnej ze sztuki „Wujaszek Jaś“.

Jutrzejsza premiera! Jutro, w środę dnia 24. 6. (o godz. 8 m. 15 wiecz.) Teatr Miejski na Pohulance daje premierę doskonałej sztuki w 4-ach aktach A. Czechowa p. t. „Wujaszek Jaś“ w reżyserji Wł. Czerwego, w dekoracjach W. Makojnika i w pierwszorzędnej obsadzie aktorskiej. Ceny znizzone.

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardynskim.

Dziś, we wtorek dnia 23. 6. o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po - Bernardynskim gra w dalszym ciągu świetną komedję, trykającą aktualnym dowcipem, T. S. Chrzanowskiego p. t. „Japoński rower“ w doskonałym wykonaniu całej obsady, z I. Jasinską - Detkowską, L. Zielińską, I. Gorską, W. Sciborem i L. Wolejką na czele. Ceny miejsc znizzone.

CO GRAJĄ W KINACH

PAN — „Orlow“.

HELIOS — „Wieczna Młodość“.

ŚWIATOWID — „Baron cygański“.

—:—:—

„Czy dobrze działa“

Wzrost zainteresowania radjofonją, wyrażający się w powożnym zmniejszeniu cyfry radjodobudowców w kraju, nie pozostał bez wpływu również i na zło dziei!

Oni także zainteresowali się... cudze mi odbiornikami!...

Na innym miejscu omówiliśmy „kant“ radjowy niejakiego P. Lubieckiego z ul. Targowej, a oto jeszcze jeden radjo - ptaszek!

Jest nim Józef Abuciewicz — znany w Wilnie oszoł, który wyspecjalizował się ostatnio w dziedzinie radjo - kradzieży!...

Urządził się on w ten sposób, że zważawszy iż w jakimś mieszkaniu jest odbiornik, zgłaszał się tam jako wysłaniec firmy w której aparat nabył i zabierał go z ramiennia firmy, rzekomo dla sprawdzenia czy dobrze działa, naprawi, zamienia na lepszy i t.p.

W ten sposób zwędził on, między innymi aparaty od por. Rondomańskiego (Kawaryjska 11) i u pani Naumowiczowej (Chocimska 19)...

W końcu powinieli się mu użać! Policja zorientowawszy się z rysopisu o kogo chodzi, capnęła Abuciewicza w momencie gdy szedł ze świeżo buchniętym aparatem pod pachą!...

Było, ale się skończyło!...

Wincuk Markotny.

KRONIKA PIŃSKA

WALNE ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH

W początkach czerwca odbyło się walne zebranie pow. Koła Związku Inwalidów Woj. RP. w Pińsku. Na zebraniu był obecny i przewodniczył delegat zarządu okr. białostocko - poleskiego p. Braniński. Jak wynika ze sprawozdania ustepującego zarządu Koła pińskiego Zw. Inwalidów rozwija się pomyślnie po okresie upadku, który miał miejsce przed kilku laty. Koło wzrosło w siłach zarówno liczebnie co do ilości członków, których obecnie liczy ok. 130, przeważnie inwalidów b. armji rosyjskiej, a także wzmocniło finansowo, mając obecnie blisko 2 tysięczny budżet roczny, co jest zasługą ustepującego zarządu, przez kilka lat pozostającego pod kierownictwem p. Żegliskiego. Na zebraniu po wysłuchaniu sprawozdania, dyskusji i udzieleniu absolutorium Zarządowi, dokonano wyboru nowych władz koła w dotychczasowym składzie, a mianowicie: prezes p. Żegliski, zastępcą p. Szpakowski, oraz członkowie zarządu pp. Jegorow, Maksymuk i Besan. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Płotka, Bass i Stec, zaś do Sądu Koleżeńkiego go pp. Kozłowski, Natyniuk i Kaspiernowicz.

List autora „Japońskiego roweru” do pana W. Charkiewicza

Szanowny Panie Doktorze!
Jako dziennikarz, uznaję należycie prawo krytyki i nie zamierzam z nią polemizować. Ponieważ jednak Pan Do-
ktor przypisuje mojej komedii „Japoński Rower” intencje, o których ani-
mnie, ani aktorom się nie śniło, przeto
uważam za swój obowiązek, to niepo-
rozumienie wyjaśnić.

A więc, nie „udzielałem” żadnego
wywiadu, ponieważ nie jestem żadną
personą; ani akademikiem, ani nawet
gwiazdą filmową. Prostu rozmawia-
łem z Pańskim Kolegą redakcyjnym,
jak dziennikarz z dziennikarzem, a Pań-
ski Kolega napisał kilka słów na temat
premijery mego sztuki, za co byłem bar-
dzo wdzięczny Szanownej Redakcji
„Słowa”.

Tak samo życzę Panu, że akto-
rzy, chwając dowcip mojej komedii,
nie mieli na myśli ani Fredry, ani Mo-
liera. Do takiego porównania należało
mieć osobistą niechęć do autora. A te-
raz co do osób sztuki.

Pan Doktor twierdzi, że Zbigniew
jest człowiekiem „na wyżynach”. Na-
prawdę nie pojmuję, gdzie Pan zauwa-
żył tekst, lub scenę o tem świadczącą.
To jest sprzeczne z założeniem sztuki.
Zbigniew, to zwykły młody lekkomyślny
chłopak, a w mojej komedii wogóle
nie ma miejsca dla ludzi „na wyżynach”.
Nie można żartu brać za dobrą monetę.

Pisze Pan, że — „Krystyna wsku-
tek nadmiaru cnoty i dobroci porzuca
starego męża, ale nie traci do niego
sympatii” i z tego (ona) powodu ubo-
lewa. Zapytuję: czy kobietę, która rzuca
starego męża, gdyż pokochała innego,
można nazwać wzorem cnoty i do-
skonałości, błyskawicą sercem i t. d.?
Ot, zwykła kobieta. Pokochała, więc o-
desza, a że jej żal opuszczonego, zac-
nego człowieka?... to przecież bardzo
ludzkie. Pan twierdzi, że Krystyna jest
nierelna, bo nie chce przyjąć spadku
po rzuconym mężu, by żyć za te pie-
niądze w zbytku z ukochanym chłop-
cem. Panie Doktorze, przecież to ob-
jaw zupełnie normalny. Za dziesięć lat,
jak się zrobi rozsądna, to, być może,
pożali się swojej lekkomyślności, ale na-
zaraz, to Krystyna ma 23 lata, kocha
i jest najszczęśliwszą w świecie.

Autor jest niewiele starszy od swych
bohaterów i doskonale ich rozumie.
Pożatem Pan Doktor stawia zarzut,
że wprowadzam na scenę dulszczyznę
w trzydziści lat po „Pani Dulskiej”.
Czy Pan sądzi, że Pani Dulska umarła
razem z Zapolską? Nie. Dulszczyzna
była, jest i długo jeszcze pozostanie.
Natomiast zgadzam się, że zaczepia-
jąc jej nie należy, bo biją za to po łapach,
tak samo mocno, jak i przed laty trzy-
dziestu.

Posadzanie mnie o antagonizmy
względem ziemiaństwa jest niesłuszne.
Jestem z nim zbyt silnie związany u-
uczuciowo i... materialnie. Moi młodzi
bohaterowie pochodzą z różnych sfer,
ponieważ uważam, że we wszystkich
sferach są zawsze ludzie „rozsądni” o-
raz... lekkomyślni. Wiem, że ci lekko-
myślni sprawiają zawsze wiele kłopot-
ów, ale zawsze pamiętam, że właśnie
spośród „lekkomyślnych”, rekrutowali
się „szaleńcy” z roku sześćdziesiątego
trzeciego, dziewięćset piętego i dzie-
więćset czterestego.

Dlatego „lekkomyślnych” lubię, a
„rozsądni” mnie śmieją. To też „Ja-
poński rower” pisałem nie żółcią, lecz
niebieskim atramentem, a młodym ko-
chankom nie powierzyłem budowania
przyszłości świata. Ich zwycięstwo
nad dulszczyzną jest pozorne.
Wprawdzie wyjeżdżają z uśmiechem,
ale wrócą?... najpewniej bez butów i,
kto wie, co się z nimi stanie. Natomiast
wiadomo, że ciocia Pelagia zawsze zo-
stanie na placu, tak jak zostaje w osta-
tniej symbolicznej scenie.

Bardzo byłbym zobowiązany, gdy-
by Pan zechciał raz jeszcze zobaczyć
moją komedię i sprawdzić słuszność
moich wyjaśnień.

Z głębokim szacunkiem
Tadeusz S. Chrzanowski.

ZA KULISAMI EKRANU

Tegoroczna międzynarodowa wysta-
wa filmowa w Wenecji odbędzie się
od 10 do 31 sierpnia. Prezydium wysta-
wy opracowało dokładny regulamin,
który obowiązywać będzie wystawców.
Opracowany również został nowy re-
gulamin nagród. Jakże filmy wysłane
będą z Polski narazie niewiadomo.

Zapowiedź długometrażowego filmu
kreskowego sławnego Walta Disneya
obok zaciekania budzi również nie-
co zastrzeżeń. Kiluminutowa kresków-
ka jest rozrywką, ale czy będzie nią,
gdy wypełni dwugodzinny seans? Hi-
storyczna już dziś bohaterka pierw-
szych kreskówek myślała Mickey ma
„wystąpić” w roli tragicznej. Drugie
nieporozumienie.

Jednym i najważniejszym argumen-
tem, który pozwala mieć pewne nadzie-
je na powodzenie tego eksperymentu,
jest osoba twórcy filmu. Disney wyka-
zał się wysokim poziomem artystycz-
nym, co daje gwarancję na przysz-
łość.

Właściciele niektórych kin w Ame-
ryce wprowadzili biletów wstępu... płat-
ne na raty. Odbywa się to w ten spo-
sób, że bywalcy, zasługujący zdaniem
właściciela na zaufanie, mają w dyrek-
cji kina otwarte konto, na które wpła-
cają należność za bilety w dogodnych
dla nich terminach. Ponoć inowacja ta
zwiększyła obroty.

Tad. C.

Uroczyste nabożeństwo na Intencję J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego

WILNO. — Dnia 24 czerwca, we środę o godzinie 9-ej w ko-
ściele św. Jana w Wilnie odbędzie
się uroczyste nabożeństwo w ro-
cznicę przeniesienia J. E. ks. Bi-
skupa Jałbrzykowskiego ze stoli-
cy biskupiej w Łomży na stolicę
arcybiskupią w Wilnie.

Gdzie się odbędzie kiermasz św. Piotra i Pawła?

Na dzisiejszym posiedzeniu Magi-
stratu m. Wilna, będzie zdecydowa-
na sprawa, gdzie w tym roku odbę-
dzie się kiermasz w dzień św. św. Pio-
tra i Pawła. Wiadomo bowiem, że
plac przed kościołem św. Piotra na
Antokolu, przeznaczony jest pod przy-
szyć skwer.

Dotychczas są dwie koncepcje:
przenieść kiermasz na rynek Kalwa-
ryjski lub na Łukiski. Za pierwszą
koncepcją przemawia ta okoliczność,
że rynek Kalwaryjski, posiada do-
stateczny na ten cel obszar, lecz prze-
ciw temu — przemawia utrudniony

dostęp na śniupiszki ze względu na
remont mostu Zielonego.

Kiermasz na Łukiskach zaś, po-
siadając łatwy dojazd z miasta przez
ul. Mickiewicza i 1-ej Baterji, przed-
stawia jednak to „ale”, że byłby roz-
rzucony. Na nowym bowiem rynku
nie zmieściłyby się wszystkie licznie
przybywające w tym dniu wozy wło-
ściańskie i musiano by przerzucić
część sprzedawców na pl. Marszałka
Piłsudskiego.

Może się wysunąć jakaś nowa
koncepcja — dzień dzisiejszy pokaże.
(x)

„Wianki”

Dziś wieczorem na rzecę Wilji odbę-
dzie się tradycyjnie „wianki”, urządzone
przez komitet lokalny obchodu „Świę-
ta Morza” w Wilnie.

Program zabawy zapowiada się na-
der interesująco. Po biegu pływackim,
skokach z trampoliny, walce na kaja-
kach i t. p. nastąpi korowód udekor-
owanych łodzi. Śpiewy chórów, sztucz-
ne ognie, dźwięki orkiestr uzupełniają
całość uroczystości.

Po zakończonym widowisku odbę-
dzie się zabawa ludowa na placu cwi-
czeń wodnych 3-go Baonu Saperów
oraz dancing na przystaniach wioślars-
kich Wil. T-wa Wioślarskiego i 3-go
Baonu Saperów.

Święto „Wianków” w Wilnie da-
tuje się od r. 1906, kiedy to Białoru-
sini wileńscy poraz pierwszy urządzili
na rzecę swe święto Kupalskie. Ołrzy-
nie barki obsługujące browar Parczew-
skiego, były ad hoc wydzierżawione i
obficie iluminowane ruszyły z Antokola
Wilją przez miasto do Zakretu, gdzie
się odbyła „wieczoryna” z tradycyjnym
skakaniem przez ognie, że śpiewami i
tańcami. Bawiono się ochotczo do rana.
Białoruską imprezę chętnie poparło spo-
łeczeństwo polskie, biorąc wespół z
Białorusinami liczny udział w zabawie.
Wilja była pokryta piankami światel-
kami: to płynęły wianki z wstawioną
wewnątrz świeczką.
(x)

Dbajmy o trawniki

Nie lubimy drzew.

Zaledwie jakiś kasztan, lub lipka,
licząca kilkanaście wiosen, szerzej roz-
przestrzeni swe komary, wnet się zja-
wiają jacyś ludzie z pilami, nożycami
— i strzygą ją na krótko, „na jeża”.
Gorzej jest jeszcze, gdy zamiast o-
wych coiffeurów pojawiają się nien-
miejsi chirurzy, którzy łopata-
mi i kilofami obnażają korzenie drzew
i ciągną je gdzieś na inne miejsce.

A stokród gorzej, gdy nigdzie nie
ciągną, — a kilkunasto lub kilkudziesię-
cioletnie drzewo pada pod ciosami
toporów, pomidaw... zasłania walory
architektoniczne maszynek gmachów.

Trzeba odsłaniać, ponieważ za-
drzewienie nie ozdabia, lecz rzekomo
szpeci pejzaż miejski.

Nie lubimy drzew.

Natomiast zastępujemy je trawni-
kami. Niwelujemy, wygładzamy, wy-

cinamy i na to miejsce urządzamy tra-
wniki, które wiodą swój żywot rach-
tynowy, nie świecąc zielenią, lecz naj-
częściej wyrudzałami, wydeptanymi
plamami.

Oczywiście, lwią część winy spa-
da na naszą mekulturalną public-
ność, która lubi sobie skraćć drogi,
nie zważając na tabliczki ostrzegaw-
cze: „nie deptać trawników”.

Lecz w danej chwili, w chwili pa-
nujących upałów część winy znacząca
spada i na tych, których pieczy po-
wierzone jest umiowanie miasta zielo-
nością. Polewanie trawników odby-
wa się zbyt rzadko i w niedostatecz-
nej ilości, skosce wypala trawę, nota-
bene zasianą najczęściej na gruncie
piaszczystym.

Skoro nie lubimy drzew, dbajmy
więcej o trawniki. Wszak roślinność
— są to płuca miasta.

(x)

Narocz — morze Wschodu Polski

Gdy się z terasy schroniska szkol-
nego patrzy na jezioro Narocz, prze-
ciwległe jego brzegi ledwo są widocz-
ne na horyzoncie. Obszar tych wód
przerasta wszystkie jeziora w Polsce,
a niewiele ma równych w Europie.

Skoro jesteśmy w posiadaniu tak-
kich wspaniałości, należy je jaknaj-
korzystniej wyzyskać. Możliwości są
tu szerokie. Z jednej strony posia-
danie takiego jeziora, umożliwia szko-
lenie i na „dalekim wschodzie” (Pol-
ski przyszłych walców morskich, gdyż
fałę jego w czasie burzy piętrzą się
równie groźnie, jak w pobliżu Jastar-
ni czy Gdyni, z drugiej stanowi Na-
rocz, w okresie lata jeden z najbar-
dziej urozeczonych kąpów Rzeczypospoli-
tej jest doskonałym miejscem wy-
poczynkowym oraz celem wypraw tu-
rystycznych.

CO SIĘ ROBI DLA PRZYSZŁOŚCI NAROCZA,

Przyszłość Narocza, to nie tylko
sprawa osiedli dookoła tego jeziora,
ale zagadnienie polepszenia bytu lud-
ności osiadłej dookoła w dużym pro-
mieniu. Nie więc dziwnego, że zaró-
wno szereg instytucji, jak i poszcze-
gólnych osób zrozumiało, że kwestią
przyszłości Narocza trzeba się zain-
teresować specjalnie, że należy się
nim opiekować, czuwać nad nim i
ustawicznie działać twórczą inicjaty-
wą, by go należało wyzyskać zarów-
no dla celów omych organizacyjnych, jak
i ogólnych.

Dzięki takiemu ujęciu spraw za-
interesowała się Naroczem nasza Li-
ga Morsza i Kolonjalna, władze rzą-
dowe, w szczególności Kuratorium O-

kręgu Szkolnego, Dyrekcja Lasów
Państwowych i Kolej, ośrodki hance-
rskie, Związek Propagandy Turysty-
ki i na koniec Towarzystwo Miłośni-
ków Narocza.

Przedstawiciele tych dziedzin pań-
stwowych i instytucji zbierają się co-
rocznie, by zdać sprawę z tego, co
się dotąd zrobiło dla Narocza i uzgo-
dnić co się w dalszym ciągu robić,
zamierza.

Zebrań takiej Komisji Porozu-
miewawczej odbyło się w niedziele, w
Schronisku Szkolnym nad jeziorem
Narocz.

W zebraniu tem, któremu przewo-
dniczył p. prof. Patkowski z Wilna,
wzięli udział między innymi: p. ku-
rator Okręgu Szkolnego Szelągowski,
przedstawiciele Ministerstwa Komu-
nikacji, przedstawiciel Wileńskiego
Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Kru-
kowski, przedstawiciele Ligi Morskiej
i Kolonjalnej, Dyrekcji Lasów Pań-
stwowych, Zw. Harcerska Polskiego,
prezes T-wa Miłośników Narocza p.
starosta. Niedźwiedziński, oraz przedsta-
wicieli prasy z p. red. Ludwikiem
Chomińskim, kierownikiem Pat-icznej
w Wilnie na czele.

Przeszło trzy i pół godziny trwa-
jącej konferencji rozpoczęły sprawo-
zdaniami z działalności poszczególnych
władz i organizacji. W rozmowach
jednego feljetonu trudno się rozpisy-
wać szczegółowo o tem, co zrobiono
już i co ma być w najbliższym cza-
sie dokonane. Należy raczej ująć
wszystkie te sprawy w ramy ogólniej-
sze. Jak słusznie powiedział dyr. Cho-

W terenie i na torach

Schmelling w chwili ogłaszania zwycięstwa



Zdjęcie iskrowe z New Yorku, wykonane w czasie ogłaszania zwycięstwa Schmellinga. Na lewo w końcu sekun-
danci Louisa napróżno usiłują postawić go na nogi.

Studenci niemieccy pokonali AZS. warszawski

W sobotę na stadionie AZS w parku
im. Paderewskiego w Warszawie roz-
począł się dwudniowy mecz pomiędzy
stolętnym AZS a drużyną berlińską
„Die studentenschaft”. Po pierwszym
dniu prowadzą zawodnicy niemieccy w
stosunku 47:37 pkt.

Szczegółowe wyniki zawodów przed-
stawiają się następująco:

100 mtr. — 1) Mueller (B) — 11,2 s.
2) Trojanowski 2 — 11,3 sek., 3) Koź-
licki.
400 mtr. — 1) Rinck (B) 51,3 sek.,
2) Kozicki 52 sek., 3) Schueller (B)
52,7 sek.

1500 mtr. — 1) Ruffin (B) 4:07,4 sek.,
2) Duplicki 4:07,8 sek., 3) Becker (B)
4:20 sek.

Kula — 1) Pabis 13,72 mtr., 2)
Frohm (B) 13,24 mtr., 3) Zieleniecki
i Boehne po 12 mtr. 60 cm.

Oszczep — 1) Schmidt (B) 60,41
mtr., 2) Boehne (B) 57,48 mtr., 3)
Pławczyk.

Skok w dal — 1) Pławczyk 685,5
cm., 2) Burkhoff (B) 680 cm., 3) Frohm
678 cm.

Skok wzwyż — 1) i 2) Pławczyk i

Augustin po 186 cm., 3) Schwell.
4x400 mtr. — 1) Berlin 3:29,2 sek.,
2) AZS 3:40 sek.

Wyniki drugiego dnia przedstawia-
ją się następująco:

110 m. płotki — 1) Pławczyk 16 s.,
2) Twardowski 16,1 sek., 3) Visch-
man (B).

200 m. — 1) Muller (B) 22,9 sek.,
2) Lampel (B) 23 sek., 3) Trojanowski
2-gi — 24,2 sek.

Dysk — 1) Pławczyk 41,56 m., 2)
Boehne (B) 40,71 m., 3) Müller (AZS)
39 m.

800 m. — 1) Rinck (B) 2:03,6 sek.,
2) Von Riffin (B) 2:03,8 sek., 3) Ma-
jewski.

5000 m. — 1) Duplicki 15:48,2 s.,
2) Erthel (B) 16:32,2 sek., o 200 mtr.
w tyle, 3) Schwoebesch.

Tyczka — 1) Pławczyk 353 cm., 2)
Vischman 343 cm., 3) Jung (B) 3 mtr.
4x100 mtr. — 1) Berlin 43,6 sek.,
2) AZS 45,8 sek.

W punktacji ogólnej meczu zwy-
ciężyła drużyna studentów niemieckich
w stosunku 86:71 pkt.

Po zwycięstwie Schmellinga

NOWY YORK. — Organizato-
rzy meczu bokserskiego Schme-
ling Louis uzyskali z biletów wstę-
pu potężną kwotę 464 tysięcy dolarów.

Każdy z walczących bokserów
otrzymał „honorarium” w wyso-
kości 125.000 dolarów.

Już we wtorek pogromca Loui-

sa, Max Schmelling, wsiądzie na
niemiecki statek powietrzny „Graf
Zeppelin”, udając się w drogę po-
wrotną do Niemiec.

Schmelling pozostanie w Niem-
czech do końca igrzysk olimpij-
skich, poczem rozpocznie przygo-
towanie do meczu z Braddockiem
o tytuł mistrza świata.

JĘDRZEJOWSKA NIEOFICJALNA MISTRZYNIĄ LONDYNU

LONDYN. — W finale gry po-
jedynczej par międzynarodowego
turnieju tenisowego Queens - Clu-
bu o nieoficjalne mistrzostwo Lon-
dynu, Jędrzejowska pokonała An-
gielkę Noel 6:2, 6:4.

OTO SĄ WYNIKI!

CHICAGO. — W mistrzost-
wach lekkoatletycznych akademick-
kich St. Zjedn. spotkali się na star-
cie najlepsi studenci, uzyskując w
zaciętych walkach szereg doskona-
łych wyników oraz parę nowych
rekordów świata.

400 m. — Archie Williams 46,1
sek. — nowy rekord świata przed
Carrem — 46,2 sek.

100 m. płotki — Moreau 14,2
sek. — nowy rekord świata.

Wdal Owens 789 cm.
100 m. — Wallender 10,3 sek.
Trójskok — Herschel 14,76 m.

Dysk — Carpenter 48,88 m.
200 m. — Owens 21,4 sek.

O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

BUDAPESZT. W meczu piłkarskim
o puchar Europy Środkowej austriacka
Vienna pokonała budapeszteńską Hun-
garię 2:0.

PRAGA. W meczu piłkarskim o pu-
har Europy Środkowej czeska sparta
pokonała budapeszteński Phoebus 5:2
(2:2).

WIELKI BELT POKONANY

KOPENHAGA. Była mistrzyni
Danii w pływaniu Lilly Andersen prze-
płynęła w piątek Wielki Belt pomiędzy
wyspą Seeland a Fuenen.

Pływakka przeplnęła dystans ok.
20 km. w czasie 8 godzin.

Warto zaznaczyć, że Wielki Belt a-
takowany był przez pływaków już 9
krotnie, jednak dopiero teraz został po-
raz pierwszy zdobyty i to przez ko-
bietę.

SZWEDZKI REKORD W CHODZIE

SZTOKHOLM. Na zawodach lekko-
atletycznych w Christehamm najlep-
szy specjalista szwedzki w chodzie,
— Mikaelsson, ustanowił nowy rekord
krajowy w chodzie na 10 km. wyni-
kiem 45:34,2 sek.

U nas i gdzie indziej

LONDYN. — Angielscy lekkoatle-
ci uzyskali ostatnio nast. dobre wy-
niki:

440 jezdów — Brown 48,3 sek. 2)
Rampling — o pół jarda w tyle.
100 jardów — Morris 9,9 sek.
maraton — Windsor 2:35:20 sek.
— rekord Anglii.

NEW YORK. — Dwaj skoczkowie
amerykańscy Albritton i Thurber u-
zyskali po 202 cm. w skoku wzwyż.
W dysku Carpenter miał 50,22 m.

LONDYN. — Angielski Zw. Piłki
Nożnej zaangażował znanego trenera
piłkarskiego Arsenala, Whitackera, na
trenera angielskiej drużyny tenisowej,
walczącej o Davis Cup. Zadaniem tre-
nera będzie poprowadzić trening kon-
dycyjny tenisistów.

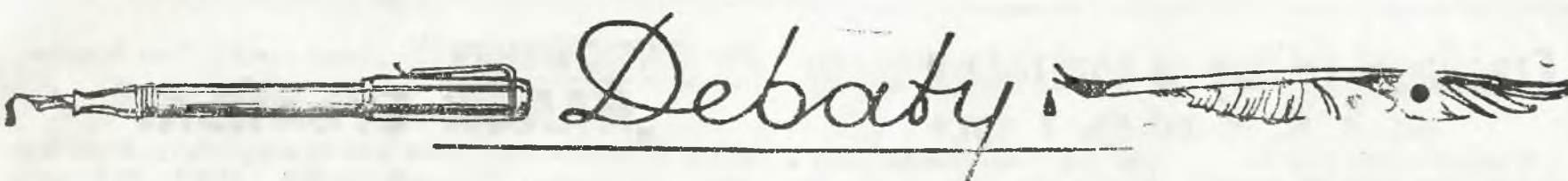
— Sprostowanie. Wskutek nie-
dopatrzenia korekty wydrukowa-
no mylnie wynik meczu Budafok
— Makabi.

Wynik ten brzmiał: 8:2 dla Wę-
grów.

POŁOWICZNOŚĆ

Jest to połowiczne załatwienie spra-
wy. Przestrzeń brakujących około 60

Inne problemy dotyczące Narocza,
trzeba będzie omówić osobno.
Wl. Laudyn.



„MERKURYUSZ POLSKI” NASI WSPÓŁCZESNI

Joris van Severen dostawca zielonych koszul

Kiedy król zwrócił się do Degrelle'a, proponując mu tękę sprawiedliwości, usłyszał taką odpowiedź:

— Niestety, Wasza Królewska Mość, nie mogę przyjąć tej zaszczytnej oferty, gdyż w kilka godzin po objęciu urzędowania musiałbym uwieść co najmniej stu bankierów a to na razie nie jest wskazane.

Tak odpowiedział Degrelle. Wtajemniczeni twierdzą, że inspiratorem tych znamiennych kilku słów jest inny działacz, dziś powalony i prawie zapomniany, Joris van Severen.

Trzeba bowiem wiedzieć, że partja rexistów zaczyna działać we Flandrii i wkrótce zajmie miejsce głośniejszej „Dinaso”, której twórcą był van Severen. Jego działalności poświęcimy ten krótki szkic, postarany się też wyliczyć błędy, które doprowadziły ręk do upadku.

Podkreślamy przedewszystkiem, że Joris van Severen jest człowiekiem dzielnym, szlachetnym i bezwzględnie uczciwym. Pochodzi z środowiska t. zw. francuskojęzycznych wyznawców flamandów. W domu rozmawiał tylko po francusku, ukończył francuską szkołę średnią, studiował prawo w czasach, gdy uniwersytet gandawski był jeszcze twierdzą francuszczyzny. I nagle, z przyczyn nam bliżej nieznanych, w młodym człowieku nastąpił przełom.

Van Severen zmienił imię Georges na Joris, przyłączył się do wojujących flamandów i stanął na ich czele. Jego dziełem były głośnie awantury studenckie w Gandawie, wygwyżdzywanie profesorów, zrywanie sztandarów państwowych i wywieszanie napisów w duchu separatystycznym.

Nadeszła wojna. Joris van Severen wcielono do szeregów. Złożył przysięgę na wierność ojczyźnie i słowa dotrzymał. Czterokrotnie ranny, zawsze w pierwszych szeregach, awansował do stopnia kapitana.

W roku 1917 belgijski wywiad wojskowy stwierdził, że w 9-y pułku piechoty działa grupa separatystów pod nazwą „Frontpartii”. Wszczęto śledztwo. Wkrótce do sztabu pułku zawitali dwaj panowie, których miano nie wrożyło nic dobrego.

— Na czele spisku — oświadczyli — stoi kapitan van Severen.

— Ależ to nie może być — zawołał generał Jacques — van Severen jest jednym z najdzielniejszych oficerów frontowych.

Wczwano van Severena. Z zimną krwią oświadczył, że konspiracja istnieje, że jest jej twórcą, że właśnie zaczął pisać ulotkę pod tytułem: „List żołnierza flamandzkiego do króla”, że tekst tej odezwy panowie ze sztabu znajdują w jego ziemiance.

Zgroza! Komendant pułku ze świętym sercem pożegnał van Severena, którego wkrótce zdegradowano i, jako szeregowca wcielono do bataljonu karnego.

Nim zawarto pokój, van Severen zdążył jeszcze raz odnieść ranę, a w chwili wkroczenia wojsk belgijskich do Brugii, leżał w szpitalu. W jego książeczce wojskowej zaznaczono, że choć ustawicznie szerzył szkodliwą propagandę, żołnierzem był zawsze wzorowym.

Po wojnie van Severen zabrał się do jednoczenia rozbitych i zmaltretowanych separatystów. Wkrótce utworzył związek o zabarwieniu skrajnie nacjonalistycznym pod nazwą „Dinaso”. Opracował własną doktrynę mistyczną, nie uznawał żadnych traktatów, maniał o rewolucję ludów flamandzkich, o wielkiej ojczyźnie.

Van Severen jest faszystą. Nawet

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

do ceremoniałów wprowadził gesty faszystowskie. Słychać chłopów poukładanych w koszu zielone, buty z cholewami i berety. Uważają, ćwiczenia, manewry. Wziął udział w poprzednich wyborach i wtoczył do parlamentu kilka własnych posłów.

Ruch „Dinaso” objął całą Flandrię i część Brabantu. Zdawało się, że Belgja zmierza do upadku, że nie już nie zjednoczy poważnych plucem. W miastach flamandzkich posuwano napisy francuskie, rozpoczęły się rugi urzędników, utworzono dwójstą armję z komendą w dwu językach. Na gmentarzu obok pobożności pod Ypres rozegrały się gwałtowne zajęcia, w Antwerpii pobito imwalidów narodowości walińskiej.

Nagle dwa dramaty wstrząsnęły

krajem. Tragiczną śmiercią zmarł król Albert, a wkrótce potem w najmniej tragicznych okolicznościach zginęła młoda Astauid.

Dni żałoby przyniosły agonję separatyzmu flamandzkiego, lub, jeżeli kto woli, flamandzkiego faszyzmu. Na widowni ukazał się nowy człowiek i rzucił nowe hasło: „Jesteśmy przede wszystkim Belgiem, Rex zwycięży”.

Joris van Severen do związku rexistów nie wstąpił, ale odwiedził Degrelle'a i wypowiadał się ze swych błędów.

— O jednym — rzekł — zapomniałem, że ojczyznę tworzy nie tylko wspólny język, lecz i wspólna historia.

Wielki pożar fabryki w Belgji



Olbrzymi pożar zniszczył doszczętnie jedną z fabryk przetwarzających węgiel w Belgji.

GOODCHILD

SKORPION

Brook nie zauważył nawet, kiedy ona zginęła. Mimo bezsennej spędzonej nocy, Celina miała dużo energii. Przeskakując z głazu na głaz, kierowała się ku zalesionym skałom. Nie wiedziała sama dokąd idzie i straciła poczucie czasu. Wydawało się jej, że wlecze ją jakaś nieprzyswyciężona siła. Nie zdawała sobie sprawy z tego, co robi. Minęło już parę godzin, a ona wciąż błądziła po skałach. Nagle zatrzymała się w niepowodzeniu.

Oddech zamarł w jej piersi: zobaczyła na kamieniu ciemną plamę. Krew! Ukłękła, oglądając ziemię... znalazła ślady butów. Z sercem bijącym młotem, zaczęła biec, wypadła z poza skały i... zatrzymała się jak wryta: ujrzała straszną scenę... Na skraju przepaści, leżeli, szczeni w walce śmiertelnej Amado i Mc Line. Ubrania ich były w strzępach, twarze, jak krwawe maski. Celina ujrzała rękę Mc Line'a, z której tryskała krew. Ta właśnie ręka, inspektor usiłował odciągnąć Korsykanina, który pchał go w przepaść. Z dzikim jękiem, Celina rzuciła się ku nim:

— Amado, stój! Zatrzymaj się! — Amado podniósł rękę, pchnął ją w pierś i znów rzucił się na Mc Line'a.

— Chciałeś mnie aresztować? — chrząknął. — Myślałeś, że mnie zwyciężysz?...

Celina znów skoczyła ku niemu, chwyciła go za włosy. Amado uderzył ją znów i pchnął Mc Line'a bliżej skraju góry. Celina widziała, że siły inspektora słabną. Jeszcze chwila, a runie w przepaść! Oszalała z rozpacz dzwienicy na, wyrwała zaa staniaka sztylet i, zaciskając kurczowo rękę na ubraniu Mc Line'a, prawą uderzyła Amada w plecy. Sztylet wszedł głęboko między żebra. Olbrzymie ciało Korsykanina zachwiało się, ręce podniosły się... i runął w przepaść. Onal nie pociągnął za sobą Mc Line'a. Ale Celina wparła się nogami w ziemię i ciągnęła go ku sobie.

Mc Line przypieknął do niej i chwycił za rękę. Celina zrozumiała, że jest

uratowany, zamknęła oczy i, na chwilę, straciła przytomność.

— Celino!
— Zabiłam go! — szepnęła, budząc się.
— Ostatecznie: to ja go zabiłam!
— Chwała Bogu! Pani uratowała mi życie!

— To jednak... jest straszne!
— Zabójstwo jest zawsze straszną rzeczą. Ale tym razem pomogła pani inspektorowi policji, który walczył ze zbrodniarzem! Nikt nie może zrobić pani zarzutów. Chodźmy stąd prędzej!

Wstał, ale zachwiał się i musiał oprzeć się o skałę.

— Ręka!
— To drobiazg!
— Proszę dać, ja ją opatrę.

Bandażowała mu palce chusteczką. Krew przestała płynąć.

— Teraz lepiej jest?
— Znacznie lepiej. Proszę mi opowiedzieć, co się stało? Czy aresztowano tamtych?

— Aresztowano wszystkich, prócz Amado. Jeden jest ciężko ranny.

— To z mojej winy. Ale, jak pani widzi: i ja nie wyszedłem, bez szwanku. A więc, wszystko się dobrze skończyło, Celino?

— Tak... ale tak okropnie!

— Świat odetchnie od tej zmyśli! Tylko teraz w ostatniej walce zrozumiałem, dlaczego on nosił miano „Skorpiona”: skorpion jest wytatuowany na jego piersi!

— Wiedziałam o tem: Scarlotti powiedział mi przed śmiercią. Dlatego zaślałam z nim aż tak daleko! Chciałam się przekonać. Tej nocy, gdy się przekonałam, próbowałam go zabić.

— To stał ten ślad, po świeżej jeszcze ranie!

— Ale on był chytrzejszy odemnie! — Nietylko od pani! Onby nas wszystkich zwiódł, gdyby nam przypadek nie dopomógł. Ale jak pani mnie znalazła?

51)

— Ja sama nie wiem!.. Biegłam przed siebie i, nagle, zobaczyłam...

Wzdrygnęła się i zakryła twarz rękami. — Trafiałam tu pewnie dlatego, że myślałam o panu! Myśl ta nie opuszczała mnie, ani na chwilę!

Na skale ukazał się nagle sierżant Brook. Na ich widok, skamieniał ze zdumienia.

— Idziemy! — roześmiał się do niego Mc Line i, pomagając Celinie, zaczął wchodzić na skałę.

ROZDZIAŁ XXXV.

EPILOG.

Tydzień później, Mc Line siedział w swym gabinecie, spoglądając niecierpliwie na zegarek. Rozległ się dzwonek telefonu. Mc Line chwycił gwałtownie słuchawkę.

— Jakaś pani, — oznajmił dyżurny policjant, — Miss Celina, nazwiska nie mówi...

Mc Line porwał kapelusz i piaszcz i wypadł na korytarz.

— Dobrego apetytu! — krzyknął za nim Brook wesoło.

Mc Line znalazł Celinę w poczekalni. Rozpromieniona, wyciągnęła do niego obie ręce.

— A gdzie jest bandaż — zapytała, zdziwiona.

— Wyrzuciłem! — roześmiał się. — Nie chcę uchodzić za weterana wojny Krymskiej! Gdzie jest ta restauracja, gdzie dają powojenne smakołyki, za przedwojenne ceny?

— Kolo Leicester.

— Bierzymy taksówkę?

— Nie lubię taksówek! Pojździemy pieszo: pogoda jest cudna!

— Idziemy! Czy są wieści z Ameryki?

— Tak. Olbrzymia depesza: sto dwadzieścia słów. Ciocia zaprasza do siebie, po ukończeniu przemienne, przetrwanych studiów muzycznych.

— Nie potrzebuje pani żadnych studiów!

— Może to i racja! — uśmiechnęła się. — Zadeptuję do cioci, że zostanie jeszcze czas jakiś w Londynie, aby

spotykać się z inspektorem policji, który, niestety, bywa wolny tylko w godzinach lunchu!

— Obawiam się, że będzie go pani musiała widywać znacznie częściej.

— Czy to ma być groźba? — roześmiała się Celina.

Idąc jedną z bocznych ulic, Mc Line zauważył, że zapomniał papierosów. Wszedł do sklepu, nad którym wisiał świeżo wymalowany szyld. Widocznie sklepik istniał tu od niedawna! Za ladą, Mc Line ujrzał nagle oblicze Alfa Kyle'a. Alf upuścił papieros z ust ze wzruszeniem. Chciał uciec, ale opamiętał się i wrócił.

— To źle przyzwyczajenie! — tłumaczył się wstydliwie. — Ale teraz pracuję uczciwie!

— Widzę to! — uśmiechnął się inspektor. — A ja miałem pana za nieboszczyka!

— Mnie? Za nieboszczyka! To zabawne!.. A pan go znalazł?

— Kogo?

— Skorpion, — powiedział Alf szepem, oglądając się.

— Znalazłem, naturalnie! To pana sklep?

— Mój własny! Wszystko zostało uczciwie opłacone. — Pan rozumie, od kąd obabielem się...

— Ożenił się pan?

— Najuroczyściej: w kościele i temu podobnie!.. Magdo! Chodź-no tutaj, przywitaj się z gościem! Pamiętajsz Inspektora Mc Line'a?

W sklepie ukazała się Magda. Była starannie ubrana i rozpromieniona szczęściem. Pocerwieniła i podała rękę inspektorowi.

— Więć pani jest teraz panią Kyle's? Gdyby mąż pani zaczął dokazywać, proszę przyjść do mnie po pomoc!

— Zartował.

— Naturalnie! Ale jestem pewna, że to nie będzie potrzebne!

Celina otworzyła drzwi zająrzała do sklepu. Alf krzyknął i, z otwartymi ustami patrzył za odchodzącymi pod rękę Mc Line'm i Celiną.

KONIEC.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przedsiębiorstwa handlowe w Wilnie w latach 1930 — 34

Ogólna liczba przedsiębiorstw handlowych zarejestrowanych na obszarze Wilna, wykazuje począwszy od r. 1932 spadek, który w r. 1934 zostaje już wstrzymany:

	1930	1931	1932	1933	1934
przedsiębiorstw	5357	5430	5078	4901	4905

Ubytek, względnie przyrost liczby przedsiębiorstw handlowych w poszczególnych latach, jeżeli chodzi tylko o większe wahania

ilościowe, zaznaczył się szczególnie w następujących rodzajach przedsiębiorstw:

RODZAJ PRZEDSIĘBIORSTW	1930	1931	1932	1933	1934
plody rolne i hodowlane	127	114	65	72	84
artykuły spożywcze	2424	2491	2399	2373	2350
towary włókiennicze	233	231	197	165	153
odzież, konfekcja i galanterja	520	570	510	473	451
wyroby przemysłu metalowego i mechanicznego	122	92	83	71	75
chemia	174	180	164	158	149
drzewo i wyroby z drzewa	142	148	106	112	110
gastronomiczno - hotelarskie	528	569	544	517	600
komunikacja	122	129	84	46	40
biura zleceń i usług.	146	119	111	111	96
przedsiębiorstwa budowlane.	37	33	71	79	93

Wzrosła znacznie liczba przedsiębiorstw gastronomiczno - hotelarskich, oraz budowlanych. Jest to zjawisko lat kryzysowych, kiedy firmy większe bankrutują a na ich miejsce powstają przedsiębiorstwa drobne.

W dziale komunikacji — demotoryzacja jest aż nazbyt widoczna, — liczba odnośnych przedsiębiorstw zmniejsza się trzykrotnie.

Na rozproszkowanie handlu i zruca pewne światło zestawienie ilości przedsiębiorstw według kategorii przemysłowych.

Kategoria	rok 1931	rok 1934
I	14	7
II	707	462
III	2959	1680
IV	1671	2744
V	79	12
razem	5430	4905

Liczba przedsiębiorstw trzech wyższych kategorii zmniejszyła się prawie w dwójnasób, natomiast kategorii IV znacznie wzrosła.

Reforma świadectw przemysłowych

W Łodzi obradowała międzyzbirowa komisja skarbową, której obrady w pierwszym rzędzie poświęcone były rozważeniu spraw zasadniczej reformy świadectw przemysłowych. Komisja szczegółowo zanalizowała projekty, idące w kierunku rekonstrukcji obecnie obowiązującej taryfy świadectw, uznając jednak, iż nie realizują one zasadniczego, a od lat podnoszonego postulatu sfer gospodarczych, stwierdzającego, iż świadectwa przemysłowe są instytucją przestarzałą i niedającą rękojmi racjonalnego i równomiernego rozłożenia opodatkowania.

W związku z tem międzyzbirowa komisja skarbową między innymi wypowiedziała się przeciwko reformowaniu taryfy świadectw w kierunku uzaledniwienia ich ceny od tak spornej i niedoskonałej instytucji, jaką stanowią normy t. zw. średniej dochodowości, gdyż skomplikowałoby to nadmierne techniczne wymaganie i nie przyniosłoby uproszczenia w dziedzinie świadectw. W konkluzji międzyzbirowa komisja skarbową stwierdziła, iż najwłaściwszym rozwiązaniem sprawy byłoby zupełne uchylenie świadectw przemysłowych, ileż się jednak z potrzebami budżetowymi, komisja uznała, iż należałoby w drodze bezpośredniej wymiany zdań z ministerstwem skarbu wyjaśnić, jak zapewnić skarbowi odpowiedni ekwiwalent spowodowanego uchylenia świadectw, uwzględniając z drugiej strony nową strukturę

wpływów w zakresie podatku przemysłowego, wynikających ze zmian wprowadzonych styczniowym dekretem Prezydenta.

Wobec tego, że w okresie przejściowym w najwydatniejszej mierze złągodzić należy wadliwości obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych, tak, aby nie stanowiły one hamulca dla akcji czynników rządowych, w zakresie zwalczania bezrobocia, międzyzbirowa komisja skarbową uznała pilną potrzebę zrealizowania w roku bieżącym specjalnych ulg wyjątkowego charakteru. Ulgi polegać winny — zgodnie z wnioskiem Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie na zezwoleniu ogółowi przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na zatrudnienie do końca bieżącego roku dowolnej ilości robotników względnie pracowników bez obowiązku wykupu świadectwa wyższej kategorii ponad normę właściwego świadectwa, które stosownie do przepisów ustawy oraz okólników ministerjalnych obowiązywało je na dzień 15 czerwca r.b.

Dzięki uwzględnieniu tego postulatu mogłyby zwiększyć stan zatrudnienia nie tylko przedsiębiorstwa przemysłowe, lecz również handlowe, które w obecnej konstrukcji taryfy unikają angażowania dodatkowego personelu pomocniczego. (Iskra).

Interpretacje ustaw i rozporządzeń podatkowych

Już niejednokrotnie podnoszono w prasie i w konferencjach z władzami skarbowymi, że unormowanie interpretacji przepisów skarbowych i ujednolicenia zarządzeń wykonawczych, wydawanych przez izby skarbowe leży w istotnym interesie administracji skarbowej. Temu należy przypisać, że ostatnio wydany został okólnik Ministerstwa Skarbu L. D. 6506/1/36, w którym Ministerstwo celem zachowania jednolitej wykładni obowiązujących przepisów, dotyczących podatków bezpośrednich, zarządziło, aby izby skarbowe przekładały Ministerstwu Skarbu do aprobaty projekty wszystkich zarządzeń o charakterze interpretacyjnym przed wystaniem ich do urzędów skarbowych. Brak odpowiedzi Ministerstwa w ciągu dwóch tygodni upoważnia izbę do wydania przedstawionego okólnika. Wyjaśnienia izb skarbowych o charakterze interpretacyjnym, udzielane poszczególnym urzędom skarbowym na ich zapytania, nie mają być przedstawiane do aprobaty; jednak jeżeli wyjaśnienia te mają być podane do wiadomości innym urzędom skarbowym, to winny przedtem uzyskać aprobatę ze strony Ministerstwa.

Zacytowany wyżej okólnik Ministerstwa Skarbu — zauważa „Tygodnik Handlowy” — przyczyni się niewątpliwie do tego, że istniejące dziś bardzo poważne rozbieżności w zakresie interpretacji przepisów podatkowych, będą usunięte. Jedno tylko jeszcze nasuwałoby się spostrzeżenie. Okólnik zacytowany dotyczy podatków bezpośrednich. Nie wchodząc w tę chwilę w zagadnienie czy opłaty stemplowe są podatkami pośrednimi czy bezpośrednimi, stwierdzić należy, że właśnie w dziale opłat stemplowych, bardzo się przydało ujednolicenie praktyki poszczególnych urzędów skarbowych, które dziś częstokroć w sposób bardzo różnorodny interpretują przepisy ustawy.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanych środków od odcisków

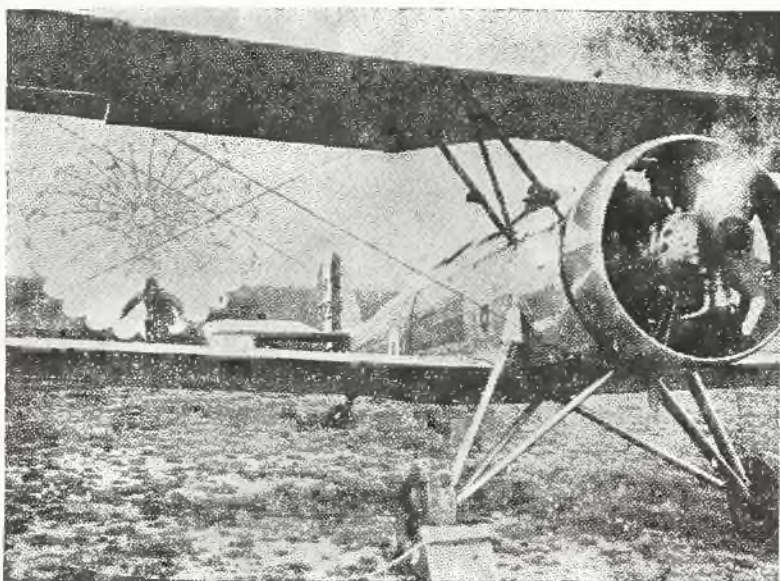
Prow. A. PAKA

Otwarcie jubileuszowej wystawy Wojciecha Kossaka



W dn. 21 b.m. w godzinach popołudniowych odbyło się w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy prac znakomitych artystów - malarzy Wojciecha Kossaka, zorganizowanej pod protektorem tem P. Prezydenta Rzplitej z okazji 60-lecia twórczości artystycznej Kossaka. Otwarcia wystawy dokonał Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz - Smigły. Na zdjęciu naszym: gen. Smigły w otoczeniu przedstawicieli władz. Stoją od prawej do lewej: wicemin. oświaty prof. Ujejski, gen. Rydz - Smigły, J. E. kardynał Kakowski, Prezydent m. st. Warszawy Starzyński, oraz jubilat Wojciech Kossak.

Próba sprawności spadochronu



W Anglii zastosowano oryginalny, ale niezawodny sposób wypróbowania nowych spadochronów, celem stwierdzenia szybkości otwierania się i wytrzymałości. W tym celu ustawiono spadochron w położeniu otwartym na linii silnego prądu powietrznego wytwarzanego obrotami śmigła. Prąd powietrza wytwarzany w ten sposób jest tak mocny, że próba taka jest jedną z najlepszych prób aparatu. Na zdjęciu naszym samolot i spadochron angielski w czasie próby.

Matti Jaervinen poprawił rekord światowy



Prawie dwa lata trwał rekord fińskiego oszczepnika Matti Jaervina, który ostatnio poprawił go na 7723 cm. Jednym z najgroźniejszych konkurentów Finna na olimpiadę, powinien być nasz Lokajski.

Nowe gimnazjum

Istniejąca od lat 20 Czteroletnia Szkoła Handlowa Męska Stow. Kupców w Wilnie, przekształca się w roku bież. na Gimnazjum Kupieckie Męskie nowego typu.

Zadaniem Gimnazjum Kupieckiego jest przygotowanie młodzieży do pracy zawodowej w handlu detalicznym i hurtowym oraz w działach handlowych innych przedsiębiorstw gospodarczych.

Nauka w Gimnazjum trwa 4 lata i obejmuje poza przedmiotami ogólnymi - kształceniem - organizację i technikę handlu, reklamę, towaroznawstwo, arytmetykę handlową, geografję gospodarczą, księgowość, współczesne zagadnienia gospodarcze, język niemiecki.

Do klasy pierwszej Gimnazjum Kupieckiego przyjmują się kandydatów w wieku od lat 13 - 16 i pół, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej i złożą z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny z języka polskiego, geografji i arytmetyki.

Egzamin wstępny do klasy pierwszej Gimnazjum Kupieckiego Męskiego Stowarzyszenia Kupców, odbędzie się w piątek, dnia 26 czerwca o g. 9 rano. Opłata za egzamin wstępny wynosi 5 zł.

Uczniowie przyjęci do Gimnazjum placą jednorazowo zł. 10 tytułem wpisowego oraz czesne w wysokości zł. 25 miesięcznie.

Wszelkie informacje udziela Sekretariat Gimnazjum (ul. Mickiewicza 18, II piętro) codziennie od godz. 8-iej - 14-tej.

Częściowe zmiany w rozkładach jazdy na P. K. P. od dn. 1 lipca

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości podróżnych, że poczynając od dnia 1 lipca wprowadzą się następujące zmiany w istniejącym rozkładzie jazdy:

1) Przedłuża się kursowanie od Warszawy do Stołpców i Niegorełoję POCIAGÓW LUKSUSOWYCH t. zw. - „NORD - EXPRESSÓW“ PARIS NIEGOREŁOJE w/g rozkładu poc. Nr. 701 kursuje tylko w środy, piątki i niedziele, Warszawa Główna odej. 17.00, Białystok 19.16 i 19.22, Stomim 21.28 i 21.33, Stołpce 22.56 i 23.11, Niegorełoję przy. 23.41.

Z powrotem poc. Nr. 702 kursuje tylko we wtorki, czwartki i soboty - Stołpce odej. 6.57, Stomim 8.22 i 8.27, Białystok 10.31 i 10.38, Warszawa Gł. przy. 12.53.

2) Poc. pośp. Nr. 705/706 WARSZAWA - WILNO - TURMONT będą kursować w/g zmienionego rozkładu jazdy, a mianowicie: Warszawa Główna odej. g. 17.15 (zamiast 16.30), Wilno przy. g. 22.40 (zamiast 22.25), odej. g. 22.48 (zamiast 22.37) i Turmont przy. 0.45 bez zmian. Zpowrotem Turmont odej. g. 13.50 (zamiast 13.09), Wilno przy. g. 15.55 (zamiast 15.28).

Wilno odej. 16.05 (zamiast 15.35) i Warszawa Główna przy. 21.38 - bez zmian.

3) Poc. motorowy Nr. Mt. 743 GRODNO - WILNO będzie odjeżdżał z Grodna o g. 21.20 (zamiast 20.55) i przyjeżdżał do Wilna o g. 0.10 (zamiast 23.45).

4) Poc. motorowy WILNO - RUDZISZKI Nr. Mt. 1716 będzie odjeżdżał z Wilna o g. 15.00 (zamiast 16.10), w Landwarowie będzie miał połączenie z poc. Nr. 1418 i Rudziszki przyjeżdż. o g. 16.10 (zamiast 16.59).

5) Poc. motorowe WILNO - ZAWIASY Nr. Mt. 1420/Mt. 1421 będą kursować w/g rozkładu: Wilno odej. g. 20.35 (zamiast 21.00), Zawiasy przy. g. 21.20 (zamiast 20.45). Zpowrotem Zawiasy odej. g. 21.34 (zamiast 22.04) i Wilno przy. g. 22.20 (zamiast 22.50).

6) Pocł osobowy Nr. 431 WILNO - MOŁODECZNO - WILEJKA będzie odjeżdżał z Wilna o g. 15.05 (zamiast 15.07).

7) Poc. osobowy Nr. 725 WILNO - Nowo - Świeciany będzie odjeżdżał z Wilna o g. 15.25 (zamiast 15.30).

KTO MOŻE JECHAĆ

pociągiem popularnym do Warszawy

WILNO. Z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie dowiadujemy się, że organizowany w dniu 27 czerwca br. pociąg popularny z Wilna do Warszawy, przeznaczony jest dla Związku Wileńskich Towarzystw Spółwazych na „Złot Śpiewaków Polskich” w dniu 27 - 30 czerwca br. w Warszawie.

Wpociąg tym mogą jechać wyłącznie członkowie wymienionych Towarzystw i ich rodziny.

Ponieważ do wiadomości PKP doszło, że w wycieczce tej zgłaszają udział osoby postonne, ze Złotem Spiewaków nie mające nie wspólnego, zaznacza się, że w razie stwierdzenia powyższego pociąg zostanie odwołany.

ONI POTRZEBUJĄ ODSZKODOWANIA!.

(Awanturka młejnościowa).

Do Sądu Pracy w Wilnie zgłosiło się pewne małżeństwo żydowskie, twierdząc, iż pracowało w jednym z kin wileńskich: on - 4 lata, ona - 6 lat i nie otrzymała wynagrodzenia, wobec czego domagają się: on - 4.000 zł., ona - 6.000 zł. od dyrektora wspomnianego kina.

Są świadkowie? Owszem, czemu nie, proszę bardzo, aż dwóch! Oni mogą potwierdzić!

W rezultacie zapada wyrok, skazujący dyrektora na zapłacenie zatrudnionemu w niego małżeństwu, żądanej przez nie należności.

Ale dyrektor nie daje za wygraną i powiadamia policję, że rzekomo zatrudniony w niego mąż skarżącego go małżeństwa, przez całe dwa lata z podanych przezeń czterech lat pracy, przebywał zagranicą na Lotwie!

Policja przeprowadza, mimo gwałtownego oporu, rewizję u tego pana i istotnie znajduje w jego mieszkaniu paszport zagraniczny z tego okresu.

Wezwany do prokuratora skarżący, który się zamiar w międzyczasie oskarżonego, zachowywał się również niewłaściwie i skończyło się na tem, że osadzono go w końcu w areszcie i bieżąco.

Programy radiowe

WILNO

Wtorek, dnia 23 czerwca 1936 r.

Program dzienny. 7.35 Giełda rolnicza. 7.40 Muzyka z płyt. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert południowy. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Co słychać na naszych rynkach, wygł. inż. Stanisław Perzanowski. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 Muzyka popularna (płyty) 15.30 Codzienny odcinek powieściowy. 15.39 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.44 Z rynku pracy. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Muzyka z płyt. 16.45 Skarby Polski. 17.00 Koncert w wyk. Ork. Tadeusza Serebińskiego. - 17.50 Kukulczka jajo, pog. 18.00 Ze spraw litewskich. 18.10 Piosenki (płyty). 18.25 Lepiej na kolonii - dialog 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Arje i pieśni - 19.50 Wianki, fragm. z III aktu op. „Kwiat paproci” 20.00 Pieśni ludowe o wiosnie i miłości 20.30 Szkic literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Wil. wiad. sportowe. 22.15 Muzyka

WARSZAWA

Środa, 24 czerwca 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka lekka z basenu w Ciechocinku. 15.45 „Djabel w butelce” - bajka mór, shichowisko dla dzieci. 16.15 „Śpiewające raz dwa trzy” - Ola Obarska. 17.00 Utwory muzyki włoskiej. 17.30 Recital śpiewaczy Jadwigi Radwanówny. 17.50 „Anegdota z życia Edissona”. 19.00 Koncert kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu Smyczkowego. 19.25 „Hiszpańskie pieśni ludowe” - ze Lwowa. 20.00 Muzyka lekka z płyt. 20.30 „Wędrowną mikrofonu po prowincji” - „Lud Kresów Półn. - Wschodn.”. 21.00 II-ga aud. z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu słynnych pianistów”. 21.35 „Sobótka czarnońska” - fragmenty z pieśni Świętojańskiej o sobótce - Jana Kochanowskiego. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Słynna operetka Jana Sitarsa

„BARON CYGAŃSKI”

W rol. g. niezrównany Adolf Wohlbrueck i uroczna Hansi Knoteck. Śpiew. Humor. Przepiękne melodie Czardasz. Nadprogram Atrakcje dźwiękowe.

Z prawami szkół państwowych
Czteroletnia Szkoła Handlowa Męska
GIMNAZJUM KUPIECKIE
Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 18 (dom B-cł Jabłkowski) przyjmują zapisy kandydatów do kl. 1-szej (gimnazjalnej) codziennie od godz. 10 do 14-ej.
Egzamin dla nowostępujących dn. 26 czerwca r. b. o godz. 9 rano.
Wszelkie informacje udzieli Kancelaria Szkoły.
Tel. 4-23.

KOMUNIKACJA z Werkami

WILNO. Poczynając od 20 czerwca komunikacja na Wilji (do Poświętzi, Wołokumpji, Kałwarji i Werek) ustala na została w ten sposób, że statki w linie powszednie kursują prawie co godzinę, zaś w niedziele i święta - częściej.

Przy dobrej pogodzie statki odjeżdżają w dni powszednie o 9.10, 11.12, 14.16, 17.18, 19 i 19.30 (prócz sobót).

Z Werek pierwszy statek odjeżdża o godzinie 7 m. 50 ostatni zaś o godz. 20 m. 15.

W niedziele i święta przy dobrej pogodzie rozkład jazdy statków jest następujący: 7 m. 15, 8 m. 45, 9 m. 30, 10 m. 15, 11 m. 45, 12 m. 30, 13 m. 15, 14 m. 15, 16 m. 45, 17 m. 30, 18 m. 15, 19 m. 15. Z Werek pierwszy statek odchodzi o 8 m. 30, ostatni zaś o 20 m. 30. Ponadto niezależnie od pogody w dni powszednie i święta do Werek odchodzi trzy statki: o godzinie 9, 16 i 19 m. 30 (prócz sobót). Z Werek przybywają statki o godz. 7 m. 50, 10 m. 15 i 18 m. 15.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłacisz już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO - Nr. 80630

Lekarze

Doktor ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 - 1 i 5 - 8

Doktor ZELDOWICZOWA
kobięce, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 12 - 2 i 4 - 7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

Dr. WOLFSON
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9-1 i 5-8.

Kupno i sprzedaż

SER
litewski tłusty kilo od 1.20 poletca

Zwiedryński
Wileńska 36, tel. 1224.

Wyży 2 do sprzedania tresowane tania Sołtńska 26.

KUPIĘ domek niewymagający większego remontu, murywany lub drewniany na wysokości podmurówce, skanalizowany, o 2-ch mieszkaniach 3 - 4 pokojowych z wygodami, na własnej ziemi, z ogródkiem, w Wilnie w miejscu zaciszem możliwie bliskim od śródmieścia. Cena 17 do 20 tys. w tem gotówką do 15 tys. reszta dług długi terminowy. Kupno bez pośredników. Oferty pod adresem: Łukiska 18-b A.B.

Lokale

Stoneczny, duży pokój umeblovany do wynajęcia na parterze. Wejście niekrepujące. Łazienka, telefon. Zygmuntowska 22 m. 1. Tel. 6-40.

Do wynajęcia pokój słoneczny i ciepły z niekrepującym wejściem ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

Mieszkanie 4 pokojowe wszelkie wygody, słoneczne, ciepłe, odremontowane, Zakretowa 11, do zorca wskaze.

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe i 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe, suche i słoneczne ul. Dąbrowskiego 7.

Letniska

Letnisko-pensjonat niedaleko od Wilna w malowniczej suchej miejscowości, w sosnowym lesie, nad Wilją. Utrzymanie obfite, na miejscu niedrogo. Dowiedzieć się: ul. Sw. Filipa Nr. 7 m. 6 - od 10 do 12 i od 5 do 7.

Letnisko z utrzymaniem 1 godz. od Wilna i g. m. 30 od przy stanku. Domy w lesie. Rzeka. Radio. Urozmaicony pobyt. B. dobre odżywianie. Miejsce zdrowotne. Rodzinom i skadem. zniżka. Mickiewicza 15-26, godz. 3-6.

Nauka

Buchalterji gruntownie naucza b. prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Warunki b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1, w godz. od 15 do 19.

STUDENTKA wyjedzie na wieś jako nauczycielka lub wychowawczyni na francuski. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” sub S. B.

Poszukuję pracy

Kucharz poszukuje pracy, ma świadectwa, zgodzi się na wyjazd, ulica Jelenia 3-9.

WYCHOWAWCZYNI wyjedzie do dzieci umie czytać b. dobre świadectwa i poważne referencje Młynowa 2 - 9 od 3 - 5 g.

BYŁA MASZYNISTKA poszukuje jakiegokolwiek pracy z zakresu biurowości, lub innej; poważne referencje. - Adres: św. Michalski 4 m. 1.

STOLARZ bezrobotny poszukuje pracy. Zgodzi się na wyjazd. Wileńska 103 m. 5. Opinja dobra.

Praca zaoplarowana

NAUCZYCIELKI z zakresu 1 kl. gimnazjalnej i szkoły powszechnej z francuskim lub niemieckim i muzyką, fortepjan od jesieni na wieś poszukuje. Wiadomości listownie: maj. Koutyki poczta Kościemiewice pow. wilejski dla MP-K.

MAMKA natychmiast potrzebna do noworodka. Młoda zdrowa. Wielka Południowa 39 m. 3.

Różne

Jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie ponczy **CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH** w. J. Krywko Włocławek 28. Tel. 21-48 Wypożyczalnia opryskiwaczy

Towarzyski kulturalnej, młodej, amatorki jakaja i natury poszukuje celem wspólnego wyjazdu do Augustowa (od 1-go lipca) Wiadomość proszę do Administracji „Słowa” do 30 go czerwca dla J. W. R.

B. KAPITAN W. P. BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA, tą drogą prosi o wsparcie dla siebie, żony i dwójki dzieci. Jako specjalista fachowiec może podjąć się robót murarskich, budowlanych, rzeźbiarskich i malarskich. Blizsze szczegóły można otrzymać w Caritasie, Metropolitańska 1 od 9 - 15 w dni powszednie.